Nr. 282 Czwartek 6 Października 1938 r. Rocznik XLV

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7—Tel. 5.06.78

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 188

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, na prowincji miesięcznie zł. 2.90, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Wobec sytuacji politycznej

Uchwała C.K.W.

Polskiej Partii Socjalistycznej

Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem tow. Tomasza Arciszewskiego posiedzenie plenarne Centralnego Komitetu Wykonawczego Polskiej Partii Socjalistycznej. C. K. W. uczcił pamięć zmarłego przed paroma dniami tow. St. Trylskiego. W sprawie ostatnich wydarzeń dziejowych powzięto uchwałę, którą podajemy dosłownie. P. P. S. uznała za konieczne podnieść z całym naciskiem, że problem Śląska — to jest problem całego Śląska. Los Polaków na Śląsku Opolskim nie przestanie być przedmiotem zainteresowań największych Polski Pracującej.

C. K. W. P. P. S. witając serdecznie lud pracujący Śląska Zaolzańskiego od dziś — na zawsze zjednoczonego z Polską, ze szczególną radością zwraca się do towarzyszy, zrzeszonych w Polskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej i w sprzymierzonych z nią Związkach Zawodowych, Spółdzielczych i „Siłackich" Śląska. Organizacje te od samego początku ruchu wyzwoleńczego Polaków na Śląsku z pod ucisku narodowego i społecznego, stanowiły i stanowią najdzielniejszy i najofiarniejszy zastęp socjalistów polskich, zahartowanych w pracy i w walce pod sztandarami dawnej PPSD Galicji i Śląska, a później P. S. P. R. o prawa narodu i sprawiedliwość społeczną.

Wtym wielkim wysiłku nasi towarzysze nigdy nie byli odosobnieni. Partia nasza w chwilach ważnych i trudnych, była zawsze z nimi i ze sprawą, której bronili.

Dzisiaj, gdy wracają do wspólnych z przed lat 20-tu szeregów—CKW. PPS. podnosząc ten dziejowy fakt, stwierdza jego wielką doniosłość dla dalszego rozwoju ruchu robotniczego i PPS. w Polsce.

W tej przełomowej chwili, gdy dobiega końca okres zmagań o łączność Śląska Zaolzańskiego z Polską, CKW. PPS. składa w imieniu całej Partii i całej Polski Pracującej wyrazy najgłębszej czci dla bohaterstwa najlepszych synów ludu śląskiego, poległych w toku długoletnich walk za sprawę Wolności.

CKW. PPS. wyraża przekonanie, że niespożyte siły mas pracujących Polski są gwarancją, że prawo CAŁEGO ŚLĄSKA — DO ŁĄCZNOŚCI Z POLSKĄ musi zwyciężyć i zwycięży.

C. K. W. PPS. przekazując swemu Prezydium wszystkie szczegóły, dotyczące jak najrychlejszego porozumienia się organizacyjnego z P. S. P. R. — zasyła serdeczne słowa uznania tym wszystkim działaczom socjalistycznym z tow. Tadeuszem Regerem na czele, którzy całe swe życie poświęcili SPRAWIE ŚLĄSKA.

C. K. W. stojąc na gruncie ostatnich uchwał Rady Naczelnej wyraża przeświadczenie, że dalsze stosunki między Czechosłowacją i Polską winny oprzeć się na współpracy obu państw; Czechosłowacja — nie powinna dostać się w zależność od „Trzeciej" Rzeszy.

Centralny Komitet Wykonawczy powziął szereg uchwał w wykonaniu OBOWIĄZUJĄCEJ CAŁĄ PARTIĘ decyzji Rady Naczelnej z dn. 24 września co do sytuacji wewnętrznej kraju.

Na zakończenie posiedzenia załatwiono różne sprawy organizacyjne.

Biała księga

ma wyjaśnić wszystkie kulisy tragedii Czechosłowacji

„Czeskie Słowo" (dziennik rządowy) zamierza wydać w najbliższych dniach t. zw. „Białą księgę" Czechosłowacji. Opublikowane w niej zostaną wszystkie dyplomatyczne demarche, noty, memoranda, interwencje oraz wyniki dochodzeń urzędowych, dotyczących ostatnich wydarzeń, jakie się rozegrały w Czechosłowacji do dnia 30 września b. r. Nad redakcją tej dokumentarnej księgi pracuje szereg urzędów i instytucji z ministerium spr. zagr. na czele.

LEGION BRYTYJSKI W CZECHOSŁOWACJI.

W nadchodzącą sobotę wyjedzie z Anglii pierwszy tysiąc brytyjskich legionistów, udających się na terytoria sudeckie, na których ma być przeprowadzony plebiscyt. — Będą oni w myśl układu monachijskiego pełnić służbę porządkową na tych terytoriach aż do czasu przeprowadzenia plebiscytu. Członkowie legionu brytyjskiego pełnić będą swą służbę w cywilnych ubraniach i melonikach, zaś jako znak rozpoznawczy służyć im będzie krawat o barwach legionu. Koszta utrzymania tych tysiąca ludzi ponosi angielskie ministerium spraw zagranicznych. Pobyt legionu brytyjskiego w Czechosłowacji potrwa około 8 tygodni.

KRWAWE ZAJŚCIA W CZASIE OKUPOWANIA OBSZARÓW PRZEZ NIEMCY.

Jak stwierdzają doniesienia urzędowe z Pragi, w czasie zajmowania obszarów przez wojska niemieckie zanotowano szereg krwawych zajść. Na stacji kolejowej w Bodenbach w chwili odjazdu ostatniego pociągu osobowego do Czechosłowacji, ze strony niemieckiej ostrzelano członków eskorty wojskowej i pociągu. Dwaj żołnierze czescy zostali zabici, a jeden ciężko ranny. W Dzieczynie w pobliżu mostu na Łabie wywiązała się strzelanina pomiędzy wojskiem czechosłowackim a hitlerowcami. Strzelanina trwała przez całą noc.

DALSZA OKUPACJA OKRĘGU NR. 3.

Naczelne dowództwo sił zbrojnych Rzeszy komunikuje: wojska niemieckie pod dowództwem gen. artylerii von Reichenau kontynuowały dnia 4 b. m. od godz. 8 dalszy marsz, celem obsadzenia dalszych części okręgu nr. 3.

Niema uspokojenia w Europie

Anglia podwaja armię

Inspekcja Linii Maginota przez gen. Gamelina

Dzienniki angielskie twierdzą, że zarówno lotnictwo jak i armia terytorialna Wielkiej Brytanii zostaną w bliskiej przyszłości ilościowo podwojone. Do lotnictwa mają zostać wprowadzone nowe maszyny, przy czym istniejące jeszcze samoloty starszego typu zostaną całkowicie wycofane.

Równocześnie przewidziana jest przyśpieszenie budowy okrętów wojennych. Wielka Brytania posiada do obecnie 101 jednostek, znajdujących się w budowie, a mianowicie: 5 okrętów liniowych, 22 krążowniki, 5 lotniskowców, 32 kontrtorpedowce, 19 łodzi podwodnych i 28 mniejszych jednostek, przy czym część tych okrętów jest już na ukończeniu. Ponieważ jednak program rozbudowy floty na rok 1938-39 nie został jeszcze wypełniony, w kołach admiralicji noszą się, jak słychać, z zamiarem powiększenia liczby stoczni zajętych budową wojennych okrętów angielskich.

JEDYNIE CZĘŚCIOWE ZWOLNIENIE REZERWISTÓW W ANGLII.

W Londynie wydane zostały zarządzenia, by rezerwiści marynarki, powołani do służby w czasie kryzysu, zostali zwolnieni możliwie najszybciej, jeszcze w tym tygodniu. Będą oni jednak musieli być gotowi do natychmiastowego udania się na pokład okrętów, na których obecnie znajdują się. Jak podkreśla „Associated Press", zwolnienia rezerwistów nie należy tłuczyć jako całkowitej demobilizacji floty brytyjskiej.

INSPEKCJA LINII MAGINOT PRZEZ GEN. GAMELINA.

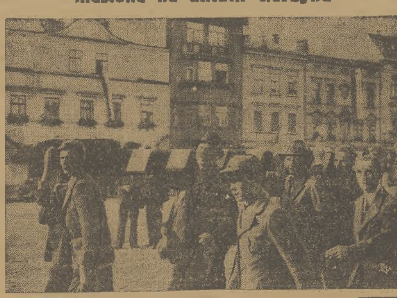
W związku z pogłoskami o przygotowującym się zbliżeniu francusko - niemieckim, niemieckie koła polityczne z zaciekawieniem komentują wiadomość o wtorkowym przyjeździe gen. Gamelin do Strasburga oraz inspekcji jego wzdłuż linii Maginota.

Jak informuje się w Berlinie — duża część francuskich rezerwistów została już zwolniona do domów, część z nich jednak, stacjonowana w fortyfikacjach granicznych, zostanie zwolniona dopiero po odesłaniu do domu wszystkich rezerwistów niemieckich oraz po szczegółowej inspekcji linii Maginota przez gen. Gamelin.

PAT. donosi, że gen. Gamelin dokonał wczoraj w Miluzie przeglądu wojsk, gorąco oklaskiwany przez tłumy.

Wyrwane słupy graniczne

niesione na ulicach Cieszyna



Huragan nad Anglią

W poniedziałek nad całą Anglią, a w szczególności nad wschodnim wybrzeżem, szalał huragan, któremu towarzyszył ulewny deszcz. W związku z tym wstrzymana została komunikacja parowcami pomiędzy wyspą Wight a Anglią.

Takie zasady

są dla hitlerowców nie do przyjęcia

Podsekretarz stanu Ameryki Sumner Welles (zastępca Hulla) wygłosił przez radio przemówienie, w którym przedstawił politykę zagraniczną Stanów Zjednoczonych w okresie kryzysu czechosłowackiego. Mówca zwrócił się z apelem na rzecz ograniczenia i redukcji zbrojeń oraz porozumienia światowego w sprawie odbudowy gospodarczej bez której nie mogą istnieć ani dobrobyt, ani stabilizacja międzynarodowa. Zdaniem Wellesa, trwały pokój może nastąpić tylko w razie powrotu narodów do następujących zasad: respektowanie danego słowa, nie mieszanie się do spraw wewnętrznych innych krajów, regulowanie sporów i rewizja traktatów, jeżeli jest ona konieczna, w drodze rokowań pokojowych, szanowanie praw innych narodów w tej samej mierze, w jakiej narody te pragną, by szanowane były ich własne prawa.

Jang Tse spływa krwią

Niezwykle krawe walki o Hankou

Komunikat chiński donosi o niezwykle krwawych walkach na licznych odcinkach frontu Jang Tse. Chińczycy nie zadawalają się pasywną obroną swych pozycji, lecz w wielu wypadkach przechodzą do kontraktaków. Wczorajsze i onegdajsze walki przyniosły Chińczykom pewne sukcesy, z których największym była bitwa stoczona przez oddziały chińskie z kolumną japońską na szosie Zuiczang - Uning. W bitwie tej Japończycy ponieśli duże straty w ludziach. Po krwawej walce cofnęli się w kierunku na Żuiczang.

Również na drodze, prowadzącej do Nanczang doszło do zaciekłych walk, w których po stronie japońskiej i chińskiej poległo około 1500 ludzi, a Chińczycy zdobyli 4 działa japońskie.

Stoczono również wielką dwudniową bitwę pod Deaniem, gdzie straty obu stron walczących były bardzo znaczne, przekroczyłyby bowiem razem 4.000 ludzi.

Zakaz przywozu

koron czeskich do Polski

W Nr. 78 Dziennika Ustaw ogłoszony został dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3 października 1938 r. nowelizujący t. zw. dekret dewizowy z dnia 26 kwietnia 1936 r.

Na podstawie nowego dekretu p. minister skarbu wydał rozporządzenie postanawiające, że sprowadzanie bez zezwolenia do kraju z zagranicy pieniędzy w walucie czeskosłowackiej jest zabronione.

Rozciągnięcie tego zakazu na inne waluty nie jest zamierzone.

Zakaz przywozu do kraju koron czeskich tłumaczy się obawą ściągnięcia przez czynniki spekulacyjne do Polski większej ilości koron czeskich ponad tę ilość banknotów i bilonu, która w tej chwili znajduje się na terenach rewindykowanych.

Należy podkreślić, że zarówno ogłoszony dziś dekret, jak i rozporządzenie wykonawcze nie zaostrzają w niczym obowiązujących w Polsce przepisów reglementacji dewizowej a stanowią tylko naturalną ochronę gospodarstwa polskiego przed ewentualną spekulacją w związku z rewindykacją Śląska Zaolzańskiego.

Pod topór hitlerowski

Niemieckie biuro informacyjne podaje: skazany 24 czerwca r. b. przez trybunał ludowy za zdradę kraju na karę śmierci i trwałą utratę czci Ludwig Maringer z Bonn został wczoraj stracony. Skazany uprawiał działalność szpiegowską od szeregu lat, narażając na niebezpieczeństwo odbudowę obronność kraju, zwłaszcza w dziedzinie zbrojeń.

Wczoraj też stracona została skazana 19 lipca r. b. za zdradę kraju na karę śmierci 39-letnia Katarzyna Kneup, ur. Kremer z Kleinblittersdorf (zagłębie Saary).

Na frontach Hiszpanii

Komunikat ministerium obrony Hiszpanii podaje: na froncie armii wschodniej nieprzyjaciel, wspierany przez wielką liczbę samolotów, kontynuował natarcie na nasze stanowiska w Sierra Lavall de la Torre na południo - wschód od Corso w strefie rzeki Ebro. Po kilkakrotnych atakach, w których poniósł duże straty, nieprzyjaciel zajął trzy wzgórza. Wszystkie inne ataki zostały odparte.

Debata w Izbie Gmin

Atak na Chamberlaina

Premier angielski chwali Hitlera, ale zapowiada dalsze zbrojenia



CHAMBERLAIN

W poniedziałek odbyła się [illegible] oddawna oczekiwana debata [illegible] zagranicznej [illegible] marynarki oraz [illegible] Duff Cooper, — który jak wiadomo—podał się do dymisji, nie chcąc dalej ponosić odpowiedzialności za politykę Rządu. Oświadczył on m. in., że jedną z [illegible] zasad polityki zagra[illegible] ne przedstawienie tej [illegible] państwom i stwierdził, że polityka angielska nie uwzględniła tej zasady w czasie wydarzeń politycznych ostatnich miesięcy. Poseł Duff Cooper skrytykował ostro prowadzenie polityki zagranicznej imperium brytyjskiego przez premiera Anglii, [illegible] cając mu podpisanie wspólnej [illegible] racji w Monachium, bez kon[illegible] ze swoimi kolegami bez poro[illegible] nia z sojusznikami Anglii i [illegible] wiadomienia dominiów.

Bezpośrednio po przemówie[illegible] sła Duff Coopera, zabrał głos premier Chamberlain.

Premier zastrzegł się, że na razie nie ma zamiaru odpowiadać na zarzuty [illegible] Duff Coopera. Następnie premi[illegible] przebieg wypadków od ubiegłej środy w y j a ś n i a j ą c różnice między warunkami [illegible] randum Hitlera z Godesbergu, [illegible] stateczną umową zawartą w Monachium. Godesberg stanowi [illegible] tum, natomiast Monachium [illegible] przyjęcie [illegible] kiego, reg[illegible] rium przez Niemcy [illegible] misji międzynarodowej.

Premier zakończył [illegible] Mussoliniego i [illegible] ustęp miał nieoczekiwaną nutę: „Oddawna — mówił Chamberlain — przystąpiliśmy do wykonania wielkiego programu zbrojeń, którego [illegible] i rozmiary wzrastają z [illegible] naszych wysiłków nad rozbudową [illegible]".

Po przemówieniu premiera ostro zaatakowali politykę p. Chamberlaina b. min. Eden i szef opozycji tow. [illegible]

Wojska polskie przejmują dalsze terytoria

Śląska za Olzą

Odezwa Marsz. Smigłego-Rydza do Polaków za Olzą

Przejmowanie terytorium Śląska Zaolzańskiego postępuje naprzód, zgodnie z przewidzianym programem. Korespondent P. A. T. odbył w godzinach południowych przejażdżkę samochodem z Cieszyna przez Szopicę, Konską, Trzyniec do Dolnej Łużnej i przez Łyżbicę do Bystrzycy. Wszędzie na całej trasie panuje nastrój świąteczny. Tłumy ludzi na ulicach, sklepy pozamykane, powiewają sztandary polskie. W Trzyńcu dziatwa szkolna z naręczami kwiatów przygotowuje się na powitanie wojsk polskich, które przez wszystkich są niecierpliwie oczekiwane. Huty zostały w niedzielę ewakuowane i wywieszono sztandary polskie.

ODEZWA
MARSZ. ŚMIGŁEGO RYDZA

PAT. komunikuje, że Marsz. Śmigły - Rydz wystosował do Polaków za Olzą następującą odezwę:

„Obywatele! Wobec pokojowego załatwienia spraw spornych między Polską a Czechosłowacją, należy spokojnie, godnie i bez dalszego rozlewu krwi oczekiwać ostatecznego ustalenia granic. Oczekuję też od Was szlachetnej rycerskości właściwej Polakom, gdy są gospodarzami we własnym domu.

To odnosi się do wszystkich, bez względu na to, czy są na terenie objętym już przez władze polskie, czy też na terenie, który dopiero będzie objęty".

Generalny inspektor sił zbrojnych
(—)Śmigły-Rydz
Marszałek Polski

Nowe trudności Czechosłowacji



PREZ. BENESZ

Prezydent Benesz przyjął w poniedziałek min. Czernaka, członka słowackiej partii ludowej, który w ultymatywnej formie zażądał, aby w ciągu 24 godzin władza wykonawcza Słowacji przekazana została w ręce osób desygnowanych przez słowacką partię ludową. W razie niespełnienia powyższych żądań, min. Czernak zagroził natychmiastową dymisją.

Zwarty front Obozu Pracy

w wyborach do samorządu stolicy

Dnia 3 października odbyła się w Warszawie konferencja przedstawicieli dzielnic PPS. i Klasowych Związków Zawodowych, która przyjęła jednomyślnie następującą rezolucję:

Konferencja przedstawicieli dzielnic PPS. i wszystkich oddziałów Klasowych Związków Zawodowych stwierdza ogromną wagę politycznej i społeczną nadchodzących wyborów samorządowych. Przejawić się w nich musi prawdziwe oblicze mieszkańców stolicy i dojść do decydującego głosu o bycie i rozwoju Warszawy rzeczywiste przedstawicielstwo jej obywateli.

Konferencja wyraża głębokie przekonanie, że cała klasa pracująca stolicy, zarówno robotnicy jak i pracownicy umysłowi, stanie zwartym szeregiem przy sztandarach demokracji i socjalizmu, skupiając się przy Warszawskim Komitecie Wyborczym PPS. i Związków Zawodowych.

Konferencja podkreśla z całym naciskiem konieczność najbardziej zdecydowanego przeciwstawienia się „sanacyjnym" i endeckim próbom pozyskania głosów. Usiłowaniom tym przeciwstawiony musi być zwarty i solidarny wysiłek, który zorganizujemy przy wypróbowanych organizacjach PPS. i Związków Zawodowych.

Niech nikogo nie zabraknie w akcji wyborczej. Wszyscy do szeregów, walczących o demokrację i dobrobyt mas.

Prezydent ZSSR. ciężko zachorował



KALININ

Z Moskwy donoszą, że prezydent ZSSR. Kalinin ciężko zachorował.

Przywrócenie komunikacji

Komunikacja na linii powietrznej Wiedeń — Praga — Drezno — Berlin została przywrócona. Loty odbywają się codziennie z wyjątkiem niedzieli.

Japonia w poszukiwaniu ministra spraw zagranicznych

Barykady w Hankou

Chińczycy zapowiadają obronę miasta za wszelką cenę

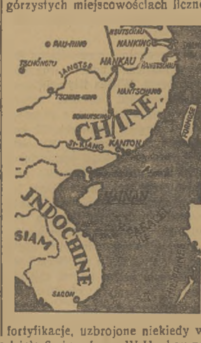
RZĄD JAPOŃSKI
NADAL NIE UZNAJE
RZĄDU CHIŃSKIEGO

Premier i minister spr. zagr. Japonii, ks. Konoye objął w poniedziałek urzędowanie w ministerium spraw zagranicznych.

Przyjąwszy dziennikarzy, Konoye oświadczył, iż Rząd pozostaje wierny polityce w stosunku do Chin, której główne wytyczne zostały wyłuszczone 26 stycznia. Japonia nadal nie chce mieć do czynienia z Rządem Czang-Kai-Szeka. Jest to zasadą polityki japońskiej, nie mającej podobno nic wspólnego z ustąpieniem gen. Ugaki. Konoye zapowiedział, że sprawuje obowiązki ministra spr. zagr. tymczasowo. Kandydat na to stanowisko będzie prawdopodobnie ustalony w przyszłym tygodniu.

Komunikat japoński donosi, że ostatnio posuwanie się naprzód kolumn japońskich napotyka na dość znaczne trudności, bowiem Chińczycy zdążyli zbudować w górzystych miejscowościach liczne fortyfikacje, uzbrojone niekiedy w działa 6-ciu calowe. W Hankou na rozkaz marszałka Czang-Kai-Szeka budują się na ulicach barykady, zasieki z drutu kolczastego i t. p.

Komunikat sztabu chińskiego donosi, że mimo zaciętych walk, linia frontu ostatnio nie zmienia się i przebiega o kilka kilometrów od Tien - Czia - Szen. Wszystkie ataki japońskie na linie chińskie zostały odparte ze znacznymi stratami dla atakującego.



Wiadomość sensacyjna ale nieprawdopodobna

„Daily Telegraph" [illegible] doniesienie swego korespondenta z Moskwy o rzekomym usunięciu marszałka Blüchera ze stanowiska głównodowodzącego armią sowiecką na Dalekim Wschodzie.

Według tych informacji marsz. Blucher ma się znajdować obecnie w areszcie domowym. Zarzucane mu są błędy popełnione podczas incydentu pod Czang-Ku-Feng. (ATE).

Londyn opracował nowy rozdział

starej komedii

wycofania ochotników z Hiszpanii



„Times" pisze w notatce swego sprawozdawcy dyplomatycznego, że wejście w życie angielskiego planu wycofania ochotników cudzoziemskich walczących w Hiszpanii, wydaje się w obecnej chwili bardzo łatwe.

W londyńskich kołach politycznych twierdzą, że w związku z uspokojeniem ogólnej sytuacji europejskiej sekretarz londyńskiego komitetu t. zw. nieinterwencji Hennings uda się w najbliższym czasie do Hiszpanii, aby przedłożyć obu walczącym stronom szczegóły wykonania planu wycofania ochotników cudzoziemskich z Hiszpanii.

Jak wiadomo, plan ten został w zasadzie przyjęty przez Rząd republikański w Barcelonie. Rząd gen. Franco natomiast dał wymijającą odpowiedź.

Projekt wysłania Hennigsa do Hiszpanii został zaaprobowany przez wszystkie mocarstwa reprezentowane w londyńskim komitecie nieinterwencji z wyjątkiem Z. S. S. R.

Na palestyńskim wulkanie

Rzeź w Tyberiadzie

Straszliwy napad terrorystów na miasto żydowskie

W ciągu ubiegłej nocy grupa terrorystów arabskich licząca przeszło 100 ludzi, dokonała napadu na Tyberiadę w Palestynie. Terroryści wkroczyli do miasteczka od strony dzielnicy żydowskiej, położonej na wzgórzu nad jeziorem Galilejskim. Po zabiciu strażników żydowskich, terroryści szli od domu do domu, dokonując rzezi wśród mieszkańców. Dotychczas zdołano ustalić, że zabitych zostało 24 Żydów, w czym 3 kobiety i 11 dzieci. Wśród rannych jest 60 dzieci. Terroryści następnie podpalili bóżnicę, gmach rządowy i budynek sądowy.

Atak ten trwał 2 godziny — i był tym bardziej niespodziewany, że okolica ta ostatnio cieszyła się względnym spokojem.

Wycofujący się z miasta napastnicy natknęli się na patrol transjordańskiej straży granicznej. W czasie utarczki, jaka się wywiązała, czterech powstańców zostało zabitych.

Napad ten jest najkrwawszą masakrą od czasu sławnej rzezi w Hebronie w r. 1929.

Gen. Franco buduje... więzienia



Z powodu „nawału pracy" funkcjonariuszy więziennych w Hiszpanii faszystowskiej, postanowiono podwyższyć im pensje.

Okazała się również nagląca potrzeba wybudowania jeszcze jednego więzienia w Sewilli.

Strategiczne znaczenie „północnej drogi morskiej"

W Murmańsku zarzucił kotwicę sowiecki statek - cysterna, który w lipcu opuścił Władywostok, udając się do Murmańska drogą północną. Przepłynął on 6.500 mil morskich w 47 dni. Szlak północny, którym płynął statek-cysterna wytyczony był przez słynną ekspedycję „czeluskinowców" na czele której stał prof. Szmidt. Obecnie szlakiem tym idą już regularne sowieckie transporty. Droga ta nabiera niezwykle doniosłego znaczenia strategicznego, gdyż pozwala na częściowe zaopatrywanie armii dalekowschodniej północną drogą morską, co dotychczas było niewykonalne.

W związku z tym u ujścia Leny budowane są pośpiesznie wielkie bazy materiałów pędnych dla floty sowieckiej.

Międzyministerialny komitet

dla spraw Śląska Zaolzańskiego

W poniedziałek odbyło się pod przewodnictwem prezesa Rady Ministrów, gen. Sławoja Składkowskiego, posiedzenie Rady Ministrów, na którym załatwiono szereg spraw bieżących. M. in. Rada Ministrów powołała komitet międzyministerialny, który pod przewodnictwem delegata ministra spr. zagr., ministra pełnomocnego Arciszewskiego, zajmie się całokształtem spraw związanych z przejęciem Śląska Zaolzańskiego i przedstawi Rządowi projekty konkretnych zarządzeń z zakresu administracji politycznej i gospodarczej.

Pogrzeb Witolda Regera

W poniedziałek odbył się w Cieszynie manifestacyjny pogrzeb zabitego harcerza polskiego Witolda Regera, komendanta Związku Harcerstwa Polskiego za Olzą. W uformowanym pochodzie kroczyła kompania honorowa wojska, delegacja harcerstwa ze sztandarami i młodzież szkolna. Niesione były również odznaczenia zmarłego.

Dzika zemsta szofera

[illegible] dzikiej zemsty dopuścił się w [illegible] (Rumunia), pewien szofer. [illegible] na górskiej serpentynie [illegible], w którym znajdowała się [illegible] wozu i jej dwie przyja[illegible] szofer nazwiskiem Malev, [illegible] zemścić się [illegible] pracy, skierował maszynę w [illegible] przepaści, a sam wyskoczył. W o[illegible] chwili samochód zatrzymał się [illegible], stoczywszy się tylko 20 metrów w dół, [illegible] bardzo ciężkie [illegible].

170 budynków spłonęło

We wsi Lubikowicze pow. sarneńskiego, na skutek nieustalonej jeszcze bliżej przyczyny, wybuchł wielki pożar. Spłonęło 170 budynków mieszkalnych, ogromna ilość inwentarza i zbiorów. Pożar zlokalizowany został dopiero po 10 godzinach. Ponad 100 rodzin pozostało bez dachu nad głową. Przez wydział opieki społecznej wołyńskiego urzędu wojewódzkiego organizowana została akcja pomocy poszkodowanym.

Walka z chrześcijaństwem

w „III-ej" Rzeszy

Walka z chrześcijaństwem w ogóle, z katolicyzmem w szczególe trwa w „III-ej" Rzeszy dalej. Przed anszlusem (przyłączeniem Austrii) przypisywano duże nasilenie walki z katolicyzmem tej okoliczności, że w Niemczech ówczesnych 64% stanowili protestanci. Jednakowoż po przyłączeniu katolickiej Austrii walka trwa dalej — mimo ugodowych poczynań kard. Innitzera.

Ale walkę hitleryzmu z katolickim klerem — prowadzoną pod pretekstem rozpolitykowania tego kleru (katolicyzm „polityczny") i szkodliwej dla Niemiec polityki Watykanu zostawmy dziś raczej na uboczu. Postawimy inne, szersze pytanie: czy hitleryzm, jako doktryna, jako światopogląd, może nie prowadzić walki z chrześcijaństwem?

Otóż NIE MOŻE! Nie może dlatego, że same podstawy hitlerowskiego światopoglądu są w niezgodzie z chrześcijaństwem. Podstawą hitleryzmu jest MISTYKA KRWI, RASY. Jest to światopogląd ZABORCZEGO. WOJENNEGO NACJONALIZMU. Naturalnie taki światopogląd nie może mieć nic wspólnego z hasłem *miłości bliźniego*.

Walka z chrześcijaństwem nie jest „prywatną" specjalnością Rosenberga. Cały „Mein Kampf" Hitlera jest przesiąknięty tym „biologizmem", o którym pisał w swej rozprawce (o poglądach Hitlera) ks. prof. Pastuszka. „Biologizm" zastępuje chrześcijański spirytualizm; doktryna zaborcza („naród bez przestrzeni"!) zastępuje hasła ogólnoludzkie, hasła pokoju i miłości między bliźnimi.

W jezuickim „Przeglądzie Powszechnym" p. F. Walczyński analizuje podstawowe — obok „Mein Kampf" teoretyczne dzieło hitlerowskiej „filozofii", mianowicie Rosenberga „Mit XX-go stulecia" i słusznie powiada, że dla autora istnieje jedno tylko *kryterium prawdy:* „SUMIENIE RASY, sprawujące swe funkcje w służbie nordyckiej krwi i narodu niemieckiego". Tak, „narodu niemieckiego"! A jeśli tak — nie ma to nic wspólnego z zasadami chrześcijańskimi. Już choćby dlatego, że *wyłączność jednej rasy* jest nie do przyjęcia przez chrześcijaństwo, mające charakter ogólno-ludzki, a więc między-rasowy.

Niedawno ukazała się po francusku bardzo treściwa książka R. D'*Harcourta* p. t. „Catholiques d'Allemagne". Zawiera całą historię konfliktów między hitleryzmem a katolicyzmem, aż do papieskiej encykliki „Mit brennender Sorge". Przy końcu znajdujemy ciekawe rozważania ogólne. To, co się dzieje w Niemczech — pisze autor — to PROCES DECHRYSTIANIZACJI (str. 333). Oczywiście — rzecz wiadoma — hitleryzm nie usuwa samego słowa „Bóg" — natomiast zastępuje Boga „ERSATZ - BOGIEM" (słowa D'Harcourta), tzn. mistyką „gleby i krwi", mistyką „rasy" i „narodu".

Protestancki teolog prof. Barth stwierdza, że polityką rasizmu hitlerowskiego jest stopniowe odsuwanie chrześcijaństwa (i kościoła) na margines społeczeństwa; stopniowo religia i kościół staną się niczym; zostaną może jeszcze chrześcijańskie stowarzyszenia starców i kalek. *Miejsce* chrześcijaństwa zajmie rasistowski biologizm, światopogląd zaborczego nacjonalizmu.

Cytowany D'Harcourt uważa, iż walka z chrześcijaństwem w Bolszewii wcale nie jest bardziej bezwzględną, bardziej konsekwentną, niż w Hitlerii. Mit „narodu" zastępuje mit Chrystusa.

Krzyż łamany (swastyka) zastępuje krzyż chrześcijański. „Zwróciliśmy wiarę narodowi, który już przestał wierzyć!" — oświadczył Goering. Hitleryzm nie chce pozostawić ani cząstki duszy niemieckiej chrystianizmowi, bo chce *wszystkich* sił tej duszy użyć do walki o ideały hitlerowskie.

Poprostu więc hitleryzm ma WŁASNĄ „RELIGIĘ". Jej dogmaty zapożyczył od starych filozofów i socjologów — ideę potęgi państwa od Hegla; zaborczość („Wille zur Macht") — od Nietzschego, autora „Antychrysta", wroga chrześcijaństwa i demokracji; rasizm — od Gobineau i Chamberlaina; mistykę ziemską — od Eckharta. Dla chrześcijaństwa miejsca nie zostało!

Taki jest stan rzeczy, objektywnie stwierdzony. Albo — albo! Albo hitleryzm, albo chrześcijaństwo!

Ale są ludzie, którzy się łudzą; którzy *chcą* się łudzić; którzy poszukują jakiejś „syntezy" lub przynajmniej ugody... Nawet ks. Pastuszka (o którym nie tak dawno pisaliśmy) widocznie chce się łudzić, skoro tyle — tyle „zasług" przypisuje hitleryzmowi".

Szukają „syntezy" także nasi „dynamiczni" katolicy typu autorów z „Prosto z Mostu". Czy nie widzą całej przeciwstawności hitleryzmu i chrześcijaństwa? Zapewne widzą — ale pod słowami o „katolizacji" hitleryzmu ukrywają myśl o „hitleryzacji katolicyzmu". Czyli — *rezygnację z chrześcijaństwa!...*

K. CZAPIŃSKI.



Fabryka: LWÓW, Janowska 24.

Czego naprawdę chcą

Niemcy sudeccy?

Czego chcą Niemcy sudeccy — trudno to stwierdzić, o ile nie są to socjaliści zorganizowani, a więc ludzie z ustalonym programem politycznym. Fantastyczna liczba członków partii Niemców sudeckich nie mówi o rzeczywistych dążeniach Niemców sudeckich. Nic też nie mówią próby powstań czynione przez część Niemców sudeckich, ani też zmienne nastroje w tym kraju w ciągu ostatnich tygodni.

Lwia część ludności niemieckiego kraju sudeckiego zawsze wyróżniała się spokojem i pracowitością. Pod względem politycznym byli to ludzie o niewyraźnym obliczu. W zależności od zawodu i przynależności klasowej a także dzięki wiejskim tradycjom—przeważały tam skłonności do Landbundu (zamożne chłopstwo i ziemianie), do katolicyzmu, do światopoglądu mieszczańskiego, ale przede wszystkim uważali się za Niemców. Nigdzie indziej niemieckość nie była tak wysuniętym na czoło pojęciem politycznym, jak w kraju sudeckim.. Coprawda pojęcie bardzo nie jasne i nic nie mówiące. I dlatego właśnie, że pojęcie niemieckości nic nie mówiło ,partia Niemców sudeckich mogła je wysunąć jako program polityczny. Ludzie przystępowali do partii, ponieważ czuli się Niemcami. Za irredentystów w żadnym razie nie uważali się. O większości Niemców sudeckich można powiedzieć, że mieli jedno nieskrystalizowane pojęcie, iż powinno być „inaczej" i że Niemcy sudeccy mają uzyskać swoje „prawa"

Powoli wytworzyło się pojęcie, że kto jest Niemcem, ten musi należeć do Partii Sudeckiej, a kto nie należy, ten jest zdrajcą narodu. Takiego obowiązkowo należy nienawidzieć. Z socjalistami, z którymi żyło się w dobrych stosunkach sąsiedzkich, — zerwano. Taki był obowiązek. Z Żydami były najpoprawniejsze stosunki. Zerwano znajomość, bo tak nakazywał obowiązek partyjny.

Pomimo względnie drobnych tarć z Czechami ,współżycie z nimi było znośne. Przyzwyczajono się do stosunków, w jakich się żyło, a o anszlusie do Niemiec nikt nie myślał. Większość Niemców sudeckich była zdumiona, gdy dezertujący Henlein ogłosił hasło anszlusu. A gdy załamało się powstanie Niemców sudeckich, nastąpiła raptowna zmiana nastrojów. Wojny domowej bezwzględnie nikt nie pragnął. Lecz zanim ta zmiana nastrojów mogła znaleźć swój zewnętrzny wyraz, spadł na głowę zagadkowy plan londyński.

Nastąpiła nowa zmiana nastrojów. Jawnie przynajmniej nikt nie ważył się opowiedzieć za republiką.

Pucz Niemców sudeckich wielu odstręczył od tej partii, a wielu otrzeźwił. Plan Chamberlaina o odstąpieniu Niemcom kraju sudeckiego wywołał u wielu Niemców niebywałe zdumienie. A czyż mogła ta ludność wypowiedzieć się otwarcie, gdy zawisła nad nią groza anszlusu do Rzeszy. W dyskrecji, w zaufaniu wielu powiada i to wcale nie socjaliści niemieccy:

Owszem, jesteśmy za republiką, za demokracją, ale czy możemy głośno o tym mówić bez narażania się na zemstę hitlerowców po anszlusie?

Gdy Chamberlain zgodził się na odstąpienie Hitlerowi ziemi sudeckiej, mógł on żywić to przekonanie, że taka jest wola Niemców sudeckich. Mogły go utwierdzić w tym przekonaniu raporty lorda Runcimana, na które nie bez wpływu niewątpliwie były cotygodniowe weeck-andy spędzane u obszarników z pośród Niemców sudeckich. Ale czego naprawdę pragnie niemiecko - sudecka ludność, trudno dziś ustalić. To dałoby się rozpoznać tylko w atmosferze zupełnego spokoju. O losie Niemców sudeckich rozstrzyga się, nie wiedząc czego naprawdę ludność ta pragnie.

Wolą tej ludności nikt dzisiaj nie interesuje się. Niemcy sudeccy stali się pionkami na szachownicy polityki światowej. Przestali oni być subiektem polityki, samookreślenie zostało im odebrane, a stali się obiektem polityki wielkich mocarstw.

EDMUND JĘDRZEJEWSKI

(Mundek)

zmarł w młodym wieku dn. 29/IX r. b.

O tej bolesnej stracie zawiadamia

Grono Towarzyszy

Cześć Jego Pamięci!

Mały felieton

11 księżyców Jowisza

Jowisz — jak się okazuje — ma jedenaście księżyców.

A nasza ziemia tylko jeden.

Dlaczego

Dlaczego taka niesprawiedliwość?

Nie przemawia przeze mnie niska zawiść. Obce mi jest to uczucie. Ale jako patriota naszego globu, jako stały mieszkaniec naszej ziemi, jako obywatel ziemski, czuję się dotknięty w mym poczuciu elementarnej sprawiedliwości. Cierpi moja ziemska duma.

Jowisz jedenaście, a ziemia tylko jeden!

Nikt mnie nie posądzi, że chodzi mi o jakieś materialne korzyści, bo z tego jednego księżyca też nic się nie ma. Tyle tylko, że włóczy się po nocach ten włóczęga boży po niebie i niedyskretnie zagląda gdzie nie potrzeba. Taki księżyc nic nie daje, nic nie przynosi. Nie ma na nim ani rudy żelaznej, ani nafty, ani kauczuku. A jednak dlaczego Jowisz ma jedenaście księżyców, a ziemia tylko jeden?

Prestiż ziemi na tym cierpi!

Gdy zakładano Ligę Planetową, zwaną także systemem słonecznym, miała obowiązywać zasada równości wszystkich planet. Tymczasem Jowisz, nie dość, że sam jest wielokrotnie większy od ziemi, to w dodatku ma jeszcze jedenaście satelitów.

Jest to naruszenie równowagi w koncercie międzyplanetarnym!

To doprawdy ani zawiść, ani zazdrość nie przemawia przeze mnie, lecz burzy się we mnie podeptana ambicja obywatela ziemi.

Ziemia pragnie żyć w pokoju i dobrych sąsiedzkich stosunkach z innymi planetami, ale nie ulęknie się i nie cofnie się przed żadnym krokiem, jeśli jej słuszne żądania nie zostaną uwzględnione. Nie żądamy od Jowisza oddania ziemi wszystkich księżyców, ale co do siedmiu to istnieją wszelkie dane, że ciążą one ku ziemi. Na pozostałych czterech księżycach niech odbędzie się w terminie półrocznym plebiscyt pod kontrolą komisji międzyplanetarnej i niechaj te cztery księżyce w swobodnym głosowaniu wypowiedzą się, czy chcą wrócić do swej macierzy - ziemi, czy też pragną nadal trwać pod uciskiem jowiszowym!

Nie przestanę wołać i domagać się sprawiedliwego podziału księżyców. Dziś krzykiem więcej można wskórać, niż wojną. Zresztą nie jest to nic nowego. Już b. p. Führer Jozue bez jednego wystrzału zdobył Jerycho. Samymi trąbami! Trąbami zwykłymi i trąbami reklamy.

Niechaj tedy Jowisz wie, że ziemia ma zapasów żywności na z górą sto lat; że pancerz vel skorupa ziemska jest nie do przebicia, a ziemska flota stratosferyczna może w ciągu godziny dotrzeć do Jowisza, zaatakować go i przeprowadzić blokadę jego jedenastu księżyców.

Gdy to mówię, nie czynię tego we własnym imieniu, lecz w imieniu dwuch miliardów mieszkańców ziemi, którzy stoją za mną zespoleni wspólną wolą zwycięstwa.

**

W ostatniej chwili dowiadujemy się, iż premier Jowisza zwrócił się telefonicznie na ziemię z zapytaniem, czy może tu przylecieć dla osobistego porozumienia się w sprawie uregulowania kwestii księżycowej.

ULTIMUS.

Przed wyborami

Stanowisko syjonistów

Centralny Komitet Organizacji Syjonistycznej w Polsce na posiedzeniu plenarnym w dniu 2.X. 1938 r. powziął uchwałę, witającą z zadowoleniem rozwiązanie przez P. Prezydenta Rzplitej izb ustawodawczych z września 1935 r., które nie były odzwierciadleniem prawdziwego oblicza społeczno-politycznego społeczeństwa, a ponadto przyczyniły się do wzmożenia akcji antysemickiej w kraju.

Organizacja Syjonistyczna w Polsce nie widzi w obecnych warunkach możności udziału w zbliżającej się akcji wyborczej do Sejmu i Senatu.

Twój los u **TARGOWNIKA**
Warszawa, Wierzbowa 7

Przegląd prasy

ECHA SPRAW CZECHOSŁOWACJI W ANGLII.

Wybitny przedstawiciel konserwatystów w rządzie Wielkiej Brytanii, pierwszy lord admiralicji— Duff Cooper ustąpił. W związku z tym „Kurier Polski" pisze, że jest to *pierwszy* sygnał głębokiego wstrząsu, jaki w opinii angielskiej wywołać musi polityka angielska w sprawie Czechosłowacji:

> Przeciętny Anglik jest wprawdzie zachwycony i rozradowany tym, że z powodu Czechosłowacji nie doszło do wojny, napewno jednak nie jest mu obce uczucie wstydu z powodu ceny, jaką za ten wynik zapłaciła Anglia.
>
> Zapewne — wielu Anglików rozumie, że bronienie całości Czechosłowacji nie byłoby obroną słusznej sprawy. Jednak przykre i uderzające w dumę narodową jest uczucie, że zaniechanie tej obrony miało cechy kapitulacji przed przemocą.
>
> To też zarówno ze strony najszerszych kół społeczeństwa angielskiego, jak i ze strony samego stronnictwa konserwatystów trzeba się spodziewać objawów niezadowolenia, protestów i w ogóle niezbyt wesołego obrachunku za czas ubiegły.

Anglia, twierdzi dalej „Kurier Polski", dzięki polityce Chamberlaina uniknąć zdołała nieszczęścia wojny — wskutek jednak polityki tegoż męża stanu stoi na progu poważnych wstrząsów wewnętrznych, które się szybko nie zakończą.

„INNY KRAJ".

W Pradze w hitlerowskim „Brunatnym Domu" władze czeskie znalazły sensacyjny dokument, którego treścią winna zainteresować się opinia polska.

O tym dokumencie informuje nas znany dziennikarz p. Regnis w „Naszym Przeglądzie", zamieszczając w korespondencji z Pragi swą rozmowę z jedną z czołowych osobistości politycznych Czechosłowacji.

„Dalsza rozmowa — pisze p. Regnis — toczyła się w nastroju rozgoryczenia i „Szadenfreude".

> Na nas się to nie skończy. Plan Hitlera zmienia się nieustannie. Wprawdzie mówił teraz o koloniach, wyrzekając się dalszych pretensyj w Europie, ale przecież i w pierwszych przemówieniach nie domagał się wyraźnie oddania Sudetów.
>
> Gdy zajęliśmy Brunatny Dom w Pradze, znaleźliśmy tam dość ciekawy kalendarz polityczny. Odszyfrowanie tych terminów daje wiele do myślenia. Wiosna 1939 roku — Węgry.
>
> Jesień — inny kraj.
>
> Wiosna 1940 roku — Rumunia.
>
> Jesień 1940 roku — Jugosławia.
>
> Resztę może pan sobie sam dośpiewać".

O jaki „inny kraj" w jesieni 1939 r. chodzi, nie trudno się domyśleć.

O.Z.N. A OBRONA KRAJU.

Katowicka „Polonia" zarzuca O.Z.N.-owi, że źle służy kardynalnemu dla Polski zagadnieniu obrony kraju, bowiem O.Z.N. jest oskarżony o to,

> że odwraca wzrok narodu ku malowanym płotom i masońskim fartuszkom, że usypia czujność narodu tanimi frazesami mocarstwowymi, że zakrywa rzeczywisty obraz sytuacji międzynarodowej, że drwiąco i wrogo odnosi się do wszelkich konkretnych pomysłów zwiększenia siły, jak choćby — z pomajowych zresztą kół pochodzący — projekt wzmocnienia armii o 3 dywizje, że podtrzymuje bariery, których usunięcie zrodziłoby twórczy i ofiarny entuzjazm, niezbędny do zwycięstwa. Powtarzamy: mogą działacze Ozonu utrzymywać, że inna jest ich polityka, ale faktem jest, że o to jest Ozon oskarżany.

Skutecznie niepodległości kraju bronić mogą tylko kraje demokratyczne:

> wojnę światową wygrały demokracje, a przegrały te państwa, których ustrój najbardziej zbliżał się do dzisiejszych „ideałów" totalnych. Przegrały Niemcy ze swą dewizą „Maul halten", ze swym podporządkowaniem rządu rozpolitykowanej głównej kwaterze. Przegrała Rosja, której lud uczono — zupełnie według [illegible] — taki [illegible] strów, a do polityki się nie mieszać, prawem kontroli i rządzenia głowy sobie nie zawracać. Wygrały demokratyczne Stany Zjednoczone, Francja, Anglia, — mimo różnych błędów, jakie popełniły.

Wyższość demokracji nad partiami totalistycznymi, jeśli chodzi o obronność kraju, daje się zauważyć nawet w Czechosłowacji w jej ostatnich tragicznych zmaganiach:

> Weźmy Czechosłowację z wszelkimi klęskami, które na nią spadły. Czyż byłaby silniejsza, gdyby Hodża naśladował np. Schuschnigga? Gdyby rozwiązał stronnictwa, pozbawił prasę wolności, stworzył obozy koncentracyjne? Przecież tylko ustrojowi demokratycznemu zawdzięcza Praga tę niezwykłą solidarność, (nie mówimy naturalnie o mniejszościach), z jaką zjednoczyły się stronnictwa, ten hart ducha, jaki w tej krytycznej chwili okazuje społeczeństwo.

S—EK.

E—szczędną poznasz gospodynię w mig
R—ada używa ona „ORZEŁ" mydła
Z—awsze bielizna wyjdzie jak z bielidła
E—stetę nawet zachwyci jej szyk,
Ł—atwo spamiętać: Tylko „ORZEŁ" mydła

Spis zapowiedzi Nr. 71/1938. r.

Zapowiedź

Podaje się do ogólnej wiadomości, że

1) hutnik Stefan Ceroń, zamieszkały w Starogardzie, syn robotnika Jana Ceronia, zamieszkałego w Skierniewicach i zmarłej żony jego Michaliny z domu Malickiej, ostatnio zamieszkałej w Skierniewicach.

2) Genowefa Leman, bez zawodu, zamieszkała w Starogardzie, córka robotnika Stanisława Lemana i żony jego Agnieszki z domu Olenik, oboje zamieszkałych w Starogardzie chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Starogardzie i w „Robotniku" w Skierniewicach. Ewtl. sprzeciwy przeciw temu związkowi ewent. skierować należy do niżej podpisanego urzędnika w przeciągu 14 dni od dnia ogłoszenia.

Starogard, dn. 28 września 1938 r.

Urzędnik stanu cywilnego
w zastępstwie
(podpis nieczytelny)

(Pieczęć)

Pokwitowania

Na Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci.

Metelski Aleksander — Zgierz zł. 5.

Later W. zł. 2.

J. Wroński — nie przyjęte wynagrodzenie zł. 1.50.

Na Fundusz stypendialny im. prof. Stefana Czarnowskiego.

Felicja Librachowa — zamiast kwiatów na grób tow. Stanisława Trylskiego zł. 10.

Na głodne dzieci Hiszpanii.

Tow. tow. Cesarecy — zamiast kwiatów na grób tow. Stanisława Trylskiego zł. 2.

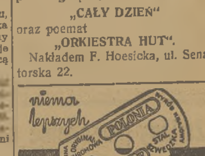
W najbliższych dniach wyjdzie z druku tomik liryk **Czesława Cieplińskiego** p. t.

„CAŁY DZIEŃ"

oraz poemat

„ORKIESTRA HUT".

Nakładem F. Hoesicka, ul. Senatorska 22.



Jutrzejszy numer naszego pisma zawierać będzie 8 stron

Zjazd T. U. R. wychodźtwa polskiego
we Francji

VI-ty Zjazd krajowy TUR. we Francji odbył się w warunkach zgoła wyjątkowych. Na murach siedziby obrad, Ratusza w Lens, pojawiły się w przeddzień zjazdu złowrogie „affiches blanches“ — białe plakaty, wzywające do niezwłocznego zgłoszenia do kadr rezerwistów 2 i 3-ciej kategorii. A więc — częściowa mobilizacja!

W tej atmosferze, otwierając Zjazd, zaproponował sekretarz generalny organizacji tow. T. Krawczyński przyjęcie wstępnej rezolucji, która głosi:

„całkowite solidaryzowanie się Kongresu z deklaracją złożoną w poprzednim tygodniu przed pomnikiem Poległych przez delegata z Polski... i stwierdza, że stojąc do dyspozycji Francji, sojuszniczki i przyjaciółki naszej Ojczyzny, Wychodźcy są przeświadczeni, iż spełniają jednocześnie swój obowiązek wobec Polski“.

Rezolucja przyjęta przez aklamację została natychmiast przesłana przez obecnego na Zjeździe tow. Henri Mailly do prasy francuskiej i do agencji Havasa; pełny tekst pojawił się nazajutrz w znacznej części dzienników paryskich i prowincjonalnych.

Stwierdzić należy, że TUR. — pierwszy na Wychodźtwie (18.IX i 25.IX) — podjął inicjatywę poinformowania o stanowisku polskiej emigracji opinii publicznej Francji, która w chwili podniecenia alarmami wojennymi poczęła wyraźnie kierować się przeciwko cudzoziemcom, a zwłaszcza, niestety, przeciwko robotnikom polskim, zarzucając im i Polsce „zdradę sojuszu“.

Rezolucja TUR. miała tym większą wymowę, że była potwierdzeniem stanowiska, zajętego przed tygodniem, podczas obchodu 10-lecia.

Powaga chwili nie powstrzymała jednak części delegatów, rekrutujących się z pośród b. członków Towarzystwa Oświatowo - Kulturalnego i grupujących się przy tutejszym „Dzienniku Ludowym“ od próby dywersji. Pod hasłem „jedności“ i „demokracji“ (!) mniejszość delegatów usiłowała dobrze wyreżyserowaną obstrukcją, nieustannym hałasem i powodzią wniosków „formalnych“ steroryzować starą gwardię TURową i narzucić obce celom i zasadom TUR'a stanowisko.

Szermując jaskrawie obłudnym w ich ustach hasłem apolityczności —opozycjoniści domagali się stałej i ścisłej współpracy TUR z tak... wyraźnymi politycznie i niewątpliwymi agenturami obcymi, jak „Pomoc Ludowa“ (dawna „Czerwona Pomoc“) jak sławetne „Koła Przyjaciół“ paryskiego „Dziennika Ludowego“ i t. p.

Zjazd odrzucił ogromną większością głosów tego rodzaju „apolityczne“ i rozbijackie „jednościowe“ wnioski, uznając, że poza zachowaniem stałej łączności z macierzystym TUR-em w kraju, TUR. wychodźczy winien współpracować jedynie z Sekcjami Polskimi przy Generalnej Konfederacji Pracy oraz z Federacją Emigrantów, zrzeszającą polskich syndykalistów.

Zjazd zatwierdził wszystkie zarządzenia dotychczasowego Zarządu Głównego, zawieszające niektóre oddziały i członków, łamiących statut i zasady TUR. Dla zadokumentowania swej bezstronności Zjazd powołał do życia Sąd TUR, który rozpatrzy i wyda orzeczenie w sprawach odwołań wykluczonych.

Stwierdzić należy, że zarówno prezydium Zjazdu (tow. tow. Jaśniewicz z Loos, Freyd z Warszawy, Małolepszy z Houdain i Wiertelak z Douai) jak i ogromna większość delegatów, rekrutująca się z dawnych TUR-owców, założyciel organizacji nie dała się sprowokować niedawno do TUR'a przybyłym awanturnikom i zapewniła Zjazdowi najbardziej demokratyczny charakter. Podczas dwudniowych obrad zapewniono zupełną swobodę słowa, nie przerywając i nie ograniczając dyskusji. Do Komisji - Matki i Wnioskowej, dopuszczono wszystkich, zgłoszonych przez delegatów członków, nie wyciągając konsekwencji z prowokacyjnego zachowania się niektórych kandydatów na Zjeździe.

Ta powaga i godność robotniczych działaczy, twórców TUR'a we Francji, nadała właściwe oblicze Zjazdowi, powodując znaczną część wahających się delegatów do opowiedzenia się kategorycznie **za utrzymaniem socjalistycznego charakteru TUR'a.**

Groźna na początku Zjazdu opozycja, w której obok obłudników „jednościowego“ rozbijactwa znalazła się spora garść szczerych zwolenników prawdziwej jedności w pracy oświatowej, topniała w miarę demaskowania się zawodowych dywersantów, rosnącego autorytetu prezydium, bijącego w oczy kontrastu prawdziwej wolności słowa i demokracji zjazdowej wobec śmiesznych prób steroryzowania większości.

Niemal jednomyślnie przyjęte zostały wnioski organizacyjne i rezolucja. Przytłaczającą większością wybrany został nowy Zarząd Główny w składzie następującym: tow. tow. W. Hordys — przewodniczący, W. Jaśniewicz i M. Szymanderowa — zastępcy przew., J. Szczerbiński — sekretarz generalny, W. Noga — skarbnik, T. Krawczyński — referent prasowy i propagandowy, J. Majchrzak — główny reżyser, S. Pyszel — referent biblioteczny, M. Zalewska — sekretarka dla Kół Kobiet TUR., J. Mucha — główny instruktor Harcerstwa TUR., P. Ignaczewski i J. Małolepszy — zastępcy. Kongres powołał poza tym na stanowisko instruktora oświatowego delegata TUR z Polski, tow. E. Freyda.

Do Sądu TUR wybrani zostali tow. Schabowicz, Kubiak, Karolczak, Wybierała i Kawalerczykowa. Do Głównej Komisji Rewizyjnej: Kuczka, Kłosowska i Gumiński.

Na zakończenie przyjęto prawie jednomyślnie rezolucję, określającą charakter TUR. we Francji. Rezolucję tę podaliśmy przed kilku dniami.

Paryż, we wrześniu.

Ed.

Magdeleine Paz

„Mała Polska“ na Północy Francji

Z cyklu reportażów tow. Magdeleine Paz, drukowanych w paryskim „Populaire“ — dajemy dziś wyjątek, obrazujący niedolę wychodźtwa polskiego w okresie rządów Lavale'a.

Red.

Cała gama od szarego do czarnego rozpościera się wokoło. Szara ton nieba, smolna szarzyzna szybów kopalń, czarne smugi kominów fabrycznych, oto państwo Króla - Węgla. Od Arras do Lens, od Noeux-les-Mines do Bruay, od Henin - Lietard do Douai i od Bethune do Lille jest nią u progu kopalń: domy spowite są czarną zasłoną, ludzie poruszają się jakby w nocnej mgle, ziemia wydaje tłusty czarny sok, miasta parują jakimś brunatnawym wyziewem, a widok białych lilij kwitnących w ogródkach nasuwa mimowoli pytanie, skąd zabłądziła tu ta biel?

Kto nie przygotowany zwiedzi ten kraj, ma jeszcze inne powody do zdziwienia. Choć znajduje się bez wątpienia we Francji, choć mija departament Pas-de-Calais, aby dostać się na północ, to dolatują go jednak dźwięki obcej mowy, szyldy na licznych kawiarniach i wielu sklepach, noszą obce napisy, a wygląd przechodniów nasuwa na myśl innę niebo, inny kraj.

Nastawiając ucha, obserwując, odnosi się wrażenie, że się jest, tu, na Węgrzech, tam dalej nieco w Czechosłowacji, jeszcze dalej w Jugosławii. Ale wszędzie nad tym czarnym krajem do najgłębszych jego czeluści jest rozpostarty jakby **odłam Polski.**

I zaiste, na zamieszkałych w dwóch departamentach — Nord i Pas-de Calais — 170 000 górników mamy 40 proc. robotników imigrowanych, w tym **większość** Polaków—30 proc., t. j. 50.000.

Poszliśmy zobaczyć się z nimi, pogawędziliśmy, zwiedziliśmy ich domki, gładziliśmy płowe główki ich dzieci, wysłuchaliśmy towarzyszy...

Jakżeż zajmującą powieść możnaby napisać o odyssei tych ludzi, o przybyciu ich, przesiedleniu na obcy grunt o niepowodzeniach i nieszczęściach, o zakorzenieniu się i o dobytkach pracy. Jakiż wymowny argument dla tych, którzy wyrzekają na cudzoziemców, a którzy albo nie wiedzą, albo udają, że nie wiedzą, co oni przynieśli narodowi, który ich przyjął.

Nasz naród chciał mieć korzyści bezpośrednie, natychmiastowe, kiedy po wojnie w roku 1919 sprowadził ogromną armię Polaków. Rozchodziło się wówczas o odbudowę zrujnowanego przemysłu, o utorowanie drogi pługowi tam, — gdzie przeszły armaty, o zwrócenie wydajności opuszczonych kopalń; brak rąk francuskich dawał się dotkliwie odczuć; Francja zaciągnęła wówczas na zawsze dług wdzięczności wobec ludzi których zawezwała, aby podnieśli ją z ruin i nadali nowe tętno życia jej gospodarce.

Westfalia i Nadrenia zatrudniały w owym czasie około 600.000 Polaków. Traktat Wersalski przyznał im prawo optowania na rzecz Polski z czego bardzo licznie skorzystali; zmuszeni do opuszczenia „Reich'u", zostali sprowadzeni przez Komitet Kopalń Węgla Kamiennego, na Północ i do Pas-de-Calais, w liczbie 150.000, jak stwierdziły statystyki polskie.

Lecz kopalnie, fabryki, rola były nie nasycone. Wkrótce nie wystarczyli już sami tylko Westfalczycy i trzeba było wprost z Polski sprowadzić. Pod egidą Rządów francuskiego i polskiego zostały zawarte kontrakty pracy, regularnie przechodzące przez Ministerium Pracy.

Zgodnie z umową, zawartą między dwoma rządami, mieli emigranci korzystać w zasadzie z takiej samej płacy i ustawodawstwa pracy, jak robotnicy francuscy. — Ale tak było tylko w teorii.

Znaczyłoby to bowiem źle znać „wielki patronat “ (wielki kapitał), aby przypuszczać, że nie skorzysta on z nadarzającej się gratki, jaką był ten napływ elementu ludzkiego, potężnego lecz podatnego, jak masa, którą modelowały długotrwałe cierpienia.

Obarczono ich najcięższą pracą i kazano zadowolić się najlichszym wynagrodzeniem, wprowadzając pomiędzy masy robotników ferment niezgody tak konieczny mistrzom świata do panowania. I w istocie francuscy górnicy nie omieszkali przeciwstawić się tym obcym przybyszom, patrząc na nich z niechęcią, jak na nielojalnych konkurentów. Taki był zarobek dla feudalizmu kopalń i ciężki bardzo początek dla tych nowych „czarnych gęb“.

Lata 1934 i 1935 spadły jak grom na ten lud tak mozolnie przesiedlony. Kryzys gospodarczy doszedł do szczytu, bezrobocie rozjątrzyło się, przedsiębiorstwa zwalniały tysiącami robotników. Po strajku w Leferest, gdzie robotnicy polscy mężnie stanęli po stronie Francuzów (jak gdyby w odruchu życiowym zrozumieli, że silniejszy od wszystkiego jest instynkt klasy), słowo, najstraszniejsze dla ucha cudzoziemca słowo rozniosło się, siejąc popłoch aż do wnętrza ziemi: ekspulsja!

Nie pomogło ani skurczyć się, ani błagać, ani szamotać się: 45 tysięcy udało się, chcąc nie chcąc w drogę powrotną do Polski. Jak wyglądały te odjazdy, nikt, kto je widział, nie może wyrwać tego z pamięci.

Rodziny, urządzone tu od 15 lat musiały w przeciągu kilku dni wysprzedać wszystkie sprzęty, cały swój dorobek; ludzie, którzy stracili kontakt z krajem pochodzenia, rodziny których dzieci francuskie nie mówiły po polsku, robotnicy— którzy na dźwigające się z ruin życie słusznie mogli wołać: „Oto nasze dzieło“!, ich oto odrzucono precz, jak wypróżnione worki. — Rozgrywały się serca rozdzierające sceny: siedząc na pakach kobiety szlochały, mężczyźni zaciskali pięście, wybuchając bezsilną złością i żalem, pociągi znikały przy odgłosach łkania, nie jeden pociąg odchodził i z szumem okrutnego pożegnania mieszały się dźwięki „Międzynarodówki“.

Działo się to za Laval'a (dawny premier francuski o kierunku prawicowym — przyp. nasz).

Tłumaczyła **S. ŚLIWOWSKA.**

Kongres Zw. Zaw.
Transportowców

W dniu 30 i 31 października bieżącego roku odbędzie się **Walny Zjazd Delegatów Związku Zawodowego Transportowców.**

Delegaci winni przybyć do Warszawy już 29.10, gdyż 29.10 o godz. 17-ej odbędą się posiedzenia Sekcji Centralnych Związku.

Oddziałom i Okręgom ZZT. podajemy do wiadomości, że w organie ZZT. „Transportowcu“ wkradła się pomyłka i termin Zjazdu został mylnie podany. Mianowicie zamiast daty 29. 30 i 31 października została podana mylnie data 29. 30 i 31 września.



Zmiany personalne w Z. Z. Z.

Na ostatnim posiedzeniu Centralnego Wydziału ZZZ. w związku z reorganizacją C. W., ustąpił z sekretariatu generalnego p. Szurig, obejmując funkcję wice-prezesa C. W. Sekretarzem generalnym został poseł na Sejm śląski, Kapuściński. (P. A. A.).

Trzeba mieć trochę poczucia śmieszności!

W Gdyni „na terenie strefy wolnocłowej, istnieje od szeregu lat nabrzeże pod nazwą: „CZECHOSŁOWACKIE“.

Nazwa wywodzi się z tego prostego stosunku, jaki istnieje na płaszczyźnie interesów handlowo-towarowych pomiędzy Polską a Czechosłowacją. Rola kupca-spedytora przypadła raczej Gdyni, jako portu przepustowego dla eksportu i importu towarów przeznaczonych dla Czechosłowacji.

Taką samą handlową „uprzejmość“ wyświadczyliśmy Holandii, Szwecji i Francji, — stąd spotykamy nazwy nabrzeży innych państw, z którymi wiążą nas interesy czy współpraca spedytorsko-maklerska.

Bo morze — jak ktoś słusznie zauważył — łączy, a nie dzieli.

Potwierdzenie tej prawdy znajdujemy w fakcie, że znane w Gdańsku i w Gdyni firmy portowe o PROHITLEROWSKIM NASTAWIENIU nie gardzą przeładunkiem sowieckim „no i ZYSKAMI, jakie za usługi spedytorskie pobierają od komunistów dyrektorowie, noszący mieczyki Chrobrego w klapach „narodowych“ marynarek.

Tym bardziej charakterystyczny był pomysł ZDJĘCIA NAPISU „NABRZEŻE CZECHOSŁOWACKIE“ i zachwyty, jakie z tego powodu wypisał „Kurier Bałtycki“.

Oczywiście tym samym ludziom ani na chwilę nie przyszło do głowy gardzić kontaktem handlowym z Czechosłowacją, ani pieniędzmi czechosłowackimi, jakie otrzymują tą drogą.

Rzeczywiście trzeba mieć chociaż trochę poczucia śmieszności.

Dr. Jedliński opuścił
więzienie sądowe w Przemyślu

Znany działacz Str. Ludowego, dr. Wiktor Jedliński, opuścił w sobotę, dn. 1 października b. r., więzienie Sądu Okręgowego w Przemyślu, w którym przebywał okrągły jeden rok, t. j. tyle, ile wynosiła kara obniżona obecnie z wyroku sądowego Sądu Apelacyjnego we Lwowie, wydanego po 4-rodniowej rozprawie 30 września b. roku. Dr. Jedlińskiego oczekiwała i powitała grupa przyjaciół, znajomych i członków Str. Lud., aby razem z nim następnie udać się na dworzec i odjechać do Jarosławia.

Dr. Jedliński miał, wedle informacji, które uzyskała P. A. A., w więzieniu przygotowywać się do egzaminu adwokackiego.

W miesiącu propagandy związków zawodowych
Projekt uchwały dla wieców propagandowych

Robotnicy polscy od czterdziestu z górą lat prowadzą walkę o Polskę demokratyczną, wolną i sprawiedliwą. Już w okresie niewoli ofiarną daniną krwi przypieczętowali robotnicy swoje niezłomne przywiązanie do Polski Niepodległej. Dziś w wolnej ojczyźnie — prowadzą robotnicy nadal swoją walkę o Polskę robotników i chłopów.

Jeszcze w okresie walki o Niepodległość ruch robotniczy ustalił niewzruszoną zasadę, że jedynie łączność i solidarność robotników wszystkich krajów daje siłę w walce robotników każdego kraju z osobna. Hołdując tej zasadzie, robotnicy polscy są przeciwni wszelkim dążnościom nacjonalizmu, niechętnego dla ludzi innych wyznań i ras.

WIERZYMY GŁĘBOKO, ŻE RÓWNOŚĆ OBYWATELI WSZYSTKICH NARODOWOŚCI STANOWI PRAWDZIWĄ SIŁĘ PAŃSTWA.

Robotnicy polscy walczą nieustępliwie o uznanie wszystkich ludzi pracy, robotników, chłopów i pracowników umysłowych ZA RÓWNOUPRAWNIONYCH GOSPODARZY TEGO PAŃSTWA. W walce o zrealizowanie tych zasad zorganizowani zawodowo robotnicy nie spoczną, aż je osiągną całkowicie.

Zadaniem organizacyj zawodowych jest WALKA O PODNIESIENIE PŁAC ROBOTNICZYCH, O ROZSZERZENIE USTAWODAWSTWA SPOŁECZNEGO, O SKRÓCENIE CZASU PRACY, O ODPOWIEDNIE WARUNKI PRACY NA TERENIE FABRYK I WARSZTATÓW, O WŁAŚCIWE MIESZKANIA ROBOTNICZE... Dzięki walce dotychczasowej, niezmordowanej i nieustępliwej, udało się posunąć i uzyskać zdobycze w tych wszystkich sprawach, ale jedynie w niewielkich rozmiarach. SIŁA NASZEJ ORGANIZACJI, SKUPIENIE SETEK TYSIĘCY ROBOTNIKÓW W NASZYCH SZEREGACH, BEZWZGLĘDNA WOLA DO WALKI O TE ZASADY — DA MOŻNOŚĆ PEŁNEGO OSIĄGNIĘCIA TYCH WSZYSTKICH NASZYCH DĄŻEŃ I ZAGWARANTUJE ROBOTNIKOM, W POWSZECHNYCH UMOWACH ZBIOROWYCH, ODPOWIEDNIE I WŁAŚCIWE WARUNKI PRACY I PŁACY.

Zebrani PIĘTNUJĄ WSZELKIE WYSIŁKI ROZŁAMOWE, wszystko jedno skąd one pochodzą. Przeciwstawiają się akcji rozłamowej ZZZ., BBS., Polskiej Pracy, wreszcie Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych, stwierdzając, ŻE POMOC I SIŁĘ W WALCE O LEPSZE JUTRO ZNAJDĄ ROBOTNICY ZORGANIZOWANI JEDYNIE W SZEREGACH KLASOWYCH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.

Jednym z dążeń zasadniczych ludu pracującego jest PRZEBUDOWA NASZEGO PAŃSTWA NA NOWYCH SOCJALISTYCZNYCH PODSTAWACH. Kapitalizm nie zdał egzaminu wobec historii. Polskę, jak i inne kraje, gnębi olbrzymie bezrobocie w miastach i na wsi. Stoimy wobec ustawicznych kataklizmów i załamań gospodarczych. Za te wszystkie niedomagania kapitalizmu płacić muszą robotnicy i chłopi oraz wszyscy inni ludzie pracy. Stąd dążeniem zorganizowanych w szeregach KLASOWYCH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH robotników — jest PRZEBUDOWA DZISIEJSZEJ POLSKI NA TYCH NOWYCH ZASADACH.

Zebrani na wiecu propagandowym robotnicy stwierdzają, że te zasady i dążenia klasowego ruchu zawodowego — są ich zasadami.

Zebrani solidaryzują się z walką i pracą klasowego ruchu zawodowego i oświadczają, że JEDYNIE ŁĄCZNOŚĆ I SOLIDARNOŚĆ LUDZI PRACY W KLASOWYCH ZWIĄZKACH ZAWODOWYCH DA SIŁĘ, KTÓRA POZWOLI OSIĄGNĄĆ I WPROWADZIĆ W ŻYCIE POSTULATY I DĄŻENIA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.

WSZYSCY ROBOTNICY DO SZEREGÓW KLASOWYCH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH!

WSZYSCY LUDZIE PRACY POD CZERWONE SZTANDARY WALKI!

Jak dożyć do 125 lat

W sprzedaży znajduje się książeczka w cenie 1 zł. znanego przyrodolecznika Mieczysława Piastuszkiewicza p. t. „Jak medycyna tybetańska uzdrawia chorych“, zawierająca niezwykle ciekawy zarys lecznictwa wschodniego. Wskazane są sposoby jak należy postępować, aby zachować zdrowie, młodość i dożyć do 125 lat. Według zasad wschodnich mędrców i lekarzy, wszelkie choroby i przedwczesna śmierć są skutkiem naszego niezgodnego postępowania z prawem natury, oraz braku odpowiedniego rozwoju duchowego. Książeczka napisana przystępnie, barwnie i zajmująco.

Poruszając tak doniosłe dla wszystkich zagadnienia i oświetlając je w nieznany dotychczas sposób, powinna wzbudzić zrozumiałe zainteresowanie i cieszyć się zasłużoną poczytnością.

Na Górnym Śląsku

2.25 zł. zasiłku dla rodziny bezrobotnego!

Przed Sądem Okręgowym w Katowicach odpowiadali w piatek Wilhelm i Gertruda Wicikowie z Nowej Wsi, oskarżeni o porzucenie swoich dzieci, półtorarocznych bliźniąt w urzędzie opieki społecznej w Nowej Wsi.

Wicik opowiedział na rozprawie o swojej gehennie. Jest bezrobotnym od 7 lat i otrzymuje wsparcie 10,50 zł. mies. W lutym b. r. pobrał na poczet tego zasiłku zaliczkę 3 zł. i prosił, by mu ją potrącono w okresie 3 miesięcy. Tymczasem przy wypłacie na 15-go urzędnik potrącił mu całość, wypłacając 2,25 zł.

Nie wiedząc, co z tym ma począć, rozżalony do ostatnich granic, Wicik nawymyślał urzędnikowi i pozostawił dla demonstracji dzieci.

Sąd skazał jego i żonę po 6 miesięcy więzienia!!

Katastrofa górnicza na kopalni „Wanda-Lech"

W podziemiach kopalni „Wanda - Lech" w Nowej Wsi, wydarzyła się katastroga górnicza. Skutkiem tak zw. tąpnięcia oberwały się w jednym z przodków w oddziale IV zwały węgla i przysypały 4-ch pracujących tam górników. Akcja ratownicza doprowadziła narazie do odgrzebania dwóch zasypanych —Gerharda Kamińskiego i Leona Piechę, z których pierwszy doznał ogólnych obrażeń niezbyt groźnych, drugi uległ złamaniu lewej nogi. Odstawiono ich do szpitala Spółki Brac kiej w Goduli. Natomiast dwaj dalsi górnicy — Józef Holaczek i Józef Himmel pozostali nadal pod zwałami. Ponieważ nie odpowiadają oni na sygnały, to uwzględniając rodzaj zawaliska, trudno żywić nadzieję, by można ich było jeszcze zastać przy życiu.

Prace ratownicze postępują bardzo wolno naprzód, bowiem węgiel grozi dalszym zawaleniem.

Głosy czytelników

Apel do władz kolejowych

Z dniem 2 października b. r. skasowała Dyrekcja radomska 4 pociągi osobowe, kursujące na odcinku Tarnobrzeg — Rozwadów. Pociągi te były jedynymi bezpośrednimi łącznikami Tarnobrzega z Rozwadowem i Stalową Wolą.

Przede wszystkim najważniejszy był pociąg odchodzący z Tarnobrzega o godz. 5.38 rano, który umożliwiał dojazd młodzieży do szkół średnich w Stalowej Woli i Rozwadowie, robotnikom do pracy w Zakładach Południowych, oraz urzędnikom, udającym się w celach służbowych do okolicznych miejscowości. Obecnie młodzież do szkół oraz robotnicy do pracy wyjeżdżać muszą z Tarnobrzega już o godz. 2 w nocy.

Jedyny bowiem pociąg w tym kierunku, uruchomiony przez Dyrekcję krakowską, jest to pociąg mieszany, który w czasie jazdy przetacza po stacjach. Pociąg ten, mający wedle rozkładu naznaczony przyjazd do Tarnobrzega o g. 6.26, spóźnia się stale od jednej do dwóch godzin i przyjeżdża do Rozwadowa czasami około godz. 10 przed południem, nie nadaje się więc do jazdy ani dla młodzieży szkolnej ani dla robotników. Pociągiem tym mało kto podróżuje, bo szkoda czasu i pieniędzy.

W interesie młodzieży szkolnej, robotników udających się do pracy, oraz publiczności, podróżującej w Centralnym Okręgu Przemysłowym należy bezwzględnie ustalić celowy ruch pociągów, który nie narażał by publiczności na stratę czasu i pieniędzy na tym odcinku.

Ze względu na to, że na terenie tutejszego trójkąta kolejowego łączą się granice trzech Dyrekcji kolei i nie wiemy, która z nich jest kompetentną do decydowania w tej sprawie, ludność miast Tarnobrzega, Rozwadowa i Starej Woli zwraca się tą drogą do Ministerium Komunikacji, by zechciało polecić szybkie uregulowanie ruchu pociągów na odcinku Tarnobrzeg, Rozwadów, Stalowa Wola, zgodnie z interesem publicznym.

Oberwał się balkon

W Łodzi na Starym Rynku nastąpiło tragiczne w skutkach oberwanie się balkonu na II piętrze. Na balkonie tym zebrało się aż 9 osób, zaalarmowanych odgłosami awantury w sąsiednim domu. Balkon spadł na przechodzącą 39-l. Gitlę Breinsztajn, która poniosła śmierć na miejscu. Z pośród osób, znajdujących się na balkonie, 6 odniosło bardzo ciężkie obrażenia, 3 zaś lżejsze. Ciężko rannych odwieziono do szpitala.

CO 2-gi SZOFER to uczeń PRYLIŃSKIEGO Szkoła Samochodowa WARSZAWA, JEROZOLIMSKA 27

Wiadomości z całej Polski

ZABÓJSTWO.

W Goduli dokonano zbrodni. Mianowicie powracający do domu Jan Skrzypek, dozorca kopalniany, wszczął awanturę ze szwagrem na tle porachunków osobistych. W pewnej chwili Skrzypek dobył noża i zadał szwagrowi, Antoniemu Twardochowi, śmiertelny cios. Zabójcę aresztowano.

ŚMIERĆ STARUSZKI W PŁOMIENIACH.

W Podrzeczu koło Kruszwicy wydarzył się straszny wypadek podczas pożaru, który wybuchł w baraku, zamieszkałym przez rodzinę bezrobotnego, Zawadzkiego. Córka Zawadzkiego rozpalała ogień w piecu. W pewnej chwili zapaliły się gałęzie, leżące w pobliżu. Ogień rozszerzał się gwałtownie i ogarnął mieszkanie. W łóżku leżała chora staruszka, 80-l. Marianna Goszczyńska. Staruszka nie miała sił uciekać i zginęła w płomieniach.

UJĘCIE PRZEMYTNIKÓW.

Na dworcu we Lwowie straż graniczna zatrzymała szajkę przemytników, składającą się z 5-ciu osób. Mieli oni walizki o podwójnych dnach, zawierające szmuglowany towar.

KATASTROFA SAMOCHODOWA.

Z Brzeżan donoszą, iż samochód, kierowany przez inż. Wydziału Powiatowego, Więckowskiego, uległ katastrofie w czasie wymijania pewnego cyklisty. Trzy osoby, znajdujące się w aucie, doznały obrażeń.

NAPAD BANDYCKI.

We wsi Dobroszyce, pow radom szczański, do zagrody Gotliba Klechty wtargnęli bandyci, którzy sterioryzowali go rewolwerami. Gdy Klechta chwycił w pewnej chwili siekierę, bandyci oddali do niego szereg strzałów, kładąc go trupem na miejscu. Strzały zaalarmowały sąsiadów. Bandyci, nic nie zrabowawszy, zbiegli.

Władze policyjne zarządziły natychmiast obławę, która dotąd nie dała jeszcze rezultatu.

SKAZANY ZA NIEOSTROŻNE SPOWODOWANIE ŚMIERCI.

Przed sądem okręgowym w Piotrkowie odpowiadał 17-l. Julian Dębiec, który strzelając dla fantazji w górę, zabił przez nieostrożność prokurenta zakładów przemysłowych Widzewskiej Manufaktury, Ottona Steigerta.

Sąd skazał Dębca na 8 miesięcy więzienia za nieostrożne spowodowanie śmierci.

WIADOMOŚCI SPORTOWE



WŁOSCY ZAPAŚNICY NIE PRZYJECHALI

Włoska reprezentacja zapaśnicza, która miała w niedzielę wieczorem walczyć w Poznaniu z Polską nie przyjechała do Poznania, nie dając jednocześnie żadnej o tym wiadomości. Wobec tego rozegrano w Poznaniu mecz Polska — Poznań, wygrany przez Polskę 14:2.

Mecze włoskich zapaśników we wtorek w Łodzi i we czwartek w Warszawie zostały odwołane.

RATJEN OKAZAŁA SIĘ MĘŻCZYZNĄ

Świeżo upieczona rekordzistka świata w skoku w zwyż, Niemka Ratjen, okazała się mężczyzną. Niemiecki Zw. Lekkoatletyczny zwrócił się ostatnio do międzynar. feder. lekkoatletycznej z zawiadomieniem, że rekordy, ustanowione przez Ratjen, nie mogą być zweryfikowane, jako rekordy kobiece.

CZY WĘGRY ZREZYGNOWAŁY Z MECZU TENISOWEGO Z POLSKĄ

W związku z pogłoskami w prasie zagranicznej, jakoby tenisowy związek węgierski miał zrezygnować z rozegraniem finału o puchar królowej Marii z Polską o puchar Pol. Zw. Lawn.-Tenisowego wysłał w poniedziałek do związku węgierskiego depeszę z zapytaniem, czy pogłoski te odpowiadają prawdzie. Jednocześnie zarząd PZLT proponuje, w wypadku, gdyby pogłoski te okazały się nieścisłe, termin 7 — 9 b. m. na mecz w Warszawie.

Podobno powodem rzekomej rezygnacji związku węgierskiego z rozegraniem meczu tenisowego jest zakaz, wydany przez międzynarodową federację tenisową udziału tenisistki rumuńsko - węgierskiej. Szomogy w barwach Węgier.

PIŁKA NOŻNA

STAN MISTRZOSTW PIŁKARSKICH WARSZAWSKIEJ LIGI OKRĘGOWEJ

Tabela rozgrywek piłkarskich warszawskiej ligi okręgowej przedstawia się następująco:

1) *Fort Bema* 7 gier, 10 pkt. st. br. 12 : 9;
2) *SKS Starachowice* 5 gier 9 pkt. st. br. 15:7;
3) *Granat* Skarżysko 6 gier 8 pkt. st. br. 15 : 9;
4) *C. W. S.* 7 gier 8 pkt. st. br. 11:11;
5) *Skra* 6 gier 7 pkt. st. br. 8:6;
6) *PWATT* 6 gier 7 pkt. st. br. 14:13;
7) *Znicz Pruszków* 7 gier 6 pkt. st. br. 12:12;
8) *Orkan* 7 gier 6 pkt. st. br. 12:12;
9) *PZL* 6 gier 5 pkt. st. br. 10:13;
10 *Legia* 6 gier 2 pkt. st. br. 8:16;
11) *Okecie* 5 gier. 0 pkt. st. br. 4 : 13.

Drużyna Legii zamierza zrezygnować z dalszego udziału w mistrzostwach ligi okręgowej.

NORWEGIA ZDOBYŁA PUCHAR PÓŁNOCY

W ostatnim meczu piłkarskim o puchar państw skandynawskich Norwegia pokonała w niedzielę w Stockholmie reprezentację Szwecji 3:2 (3:1). Dzięki temu zwycięstwu Norwegia zdobyła puchar Północy 9 punktami przed Danią (7 pkt), Szwecją (6 pkt.) i Finlandią (2 pkt.).

BOKS

TABELE BOKSERSKICH MISTRZOSTW WARSZAWY

Tabela mistrzostw klasy A bokserskich mistrzostw Warszawy przedstawia się następująco:

1) *Polonia* 1 mecz 2 pkt. st. walk 10:6;
2) *CWS* 1 mecz 2 pkt. st. walk 9:6;
3) *Makabi* 2 mecze 2 pkt. st. walk 16 : 16;
4) *Okęcie* 1 mecz 1 pkt. st. walk 8:8;
5) *Czechowica* 2 mecze 1 pkt st. walk [illegible];
6) *PZL* [illegible];

KLASA B

W klasie B stan mistrzostw wygląda następująco:

1) *Fort Bema* 3 mecze 6 pkt st. walk 48 : 0;
2) *Warszawianka* 3 mecze 6 pkt. st. br. 28:20;
3) *Broń Radom* 3 mecze 4 pkt. st. walk 27;21;
4) *Polonia* 3 mecze 4 pkt st. walk 24:22;
5) *Syrena* 1 mecz 2 pkt st. walk 12:4;
6) *Orkan* 2 mecze 2 pkt st. walk 16:16;
7) *Czechowica* 3 mecze 2 pkt st. walk 21:25;
8) *Skra* 3 mecze 2 pkt st. wal. 12:34;
9) *Gwiazda* 2 mecze 0 pkt st. walk 13:17;
10) *Iskra* 3 mecze 0 pkt st. walk 13:35;
11) *Makabi II* 2 mecze 0 pkt st. walk 4:26.

NARCIARSTWO

PRZED MISTRZOSTWAMI NARCIARSKIMI ŚWIATA

Polski Związek narciarski otrzymał już pierwsze zgłoszenia do narciarskich mistrzostw FIS, które odbędą się w lutym w Zakopanem. Finlandia zgłosiła do mistrzostw 20 zawodników, a Estonia 9 zawodników. Zgłosiły także swój udział związki węgierski, holenderski i belgijski.

Przygotowania polskich zawodników prowadzone są w ośrodku treningowym w Zakopanem. Obecnie trenuje 20 czołowych polskich narciarzy. Na koniec listopada projektowane jest sprowadzenie dwóch trenerów zagranicznych, a mianowicie trenera norweskiego do kombinacji klasycznej, a trenera szwajcarskiego do kombinacji alpejskiej.

DZIAŁ LEKARSKI

Dr. med. K. KRAJEWSKI
WENERYCZNE, płciowe, pęcherza, prostaty. Elektroleczenie.
Przyjmuje w swojej prywatnej lecznicy
Chmielna 56 od 9 rano do 8 wiecz.

AKUSZERKA
M. GARMIZÓWNA.
PORODY, ZASTRZYKI I INNE ZABIEGI.
porady bezpłatne
Przyjmuje panie: 9 — 12 i 5 — 8
Leszno 27, tel. 12-15-70
I sień II piętro.

MARIA GURFINKIEL
ODZNACZONA PRZEZ PROF. U. J. P. W W-WIE
AKUSZERKA POŁOŻNA
PORADY BEZPŁATNE
Niezamożnym — ustępstwo
Pomoc lekarska, zastrzyki, opatrunki, pijawki, banki suche, cięte i zabiegi lecznicze oraz wszelkie zlecenia lekarskie
ul. Koszykowa 20 m. 2.
Godziny przyjęć 10—1 i 4—8.

Niezwykła funkcja komornika

WYEGZEKWOWAŁ ŻONĘ.

Niezwykłą funkcję otrzymał ostatnio komornik brzeżański: Mianowicie w następstwie wyroku sądowego miał wyegzekwować dla męża... zbiegłą odeń żonę.

Ślubna małżonka pewnego kupca złoczowskiego po przebyciu choroby umysłowej zbiegła do braci swych w Brzeżanach. Sprawa oparła się o sąd ,który orzekł, że żona ma wrócić do męża. Kupiec udał się zatym do Brzeżan w towarzystwie komornika. Jakkolwiek kobieta usiłowała wykręcić się, oświadczając, że jest chora, wezwany lekarz stwierdził, że powrót jej nie zaszkodzi, a komornik polecił jej wrócić do męża, co też nastąpiło.

Kącik radiowy

DZIŚ, 5 października — ŚRODA

15.00 „Nasz koncert" — audycja dla dzieci i młodzieży.

17.00 Kryzys wojny światowej — odczyt dr. Wacława Lipińskiego.

18.40 „Zakład czy rodzina?" — dyskusję zagai Róża Czaplińska.

21.00 Koncert chopinowski — Maria Wiłkomirska.

21.30 Wieczór literacki — dr. Tymon Terlecki i Jerzy Zawieyski.

„ZAKŁAD CZY RODZINA"

Po przerwie wakacyjnej Polskie Radio wznawia znany słuchaczom z roku ubiegłego cykl audycyj „Dyskutujmy". Dn. 5.10 o godz. 18.40 nadany będzie dialog Róży Czaplińskiej p. t. „Zakład czy rodzina". Każde środowisko wychowawcze, zakład i rodzina, mają swe dodatnie i ujemne strony. Zakład często może dać dziecku warunki życia lepsze, zarówno pod względem materiałnym i pedagogicznym; najlepszy jednak zakład nie da tego uczucia, które znaleźć można w rodzinie. Jaki system wychowania jest lepszy — oto ważne zagadnienie społeczne, nad którym warto się zastanowić.

Radio warszawskie

ŚRODA, 5 październik.

WARSZAWA I: 6.30 Pieśń. 6.35 Muz. — płyty. 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. — płyty. 7.45 Gimnastyka. 8.00 Aud. dla szkół. 11.00 Nasze zwierzątka — aud. dla dzieci (z Katowic). 11.20 Fragmenty z oper Massenet'a — płyty. 11.57 Hejnał. 12.03 Aud. połud. 15.00 Co śpiewają dzieciom na Węgrzech (z Poznania). 15.30 Muz. obiadowa (z Łodzi). 16.00 Wiad. dziennika radiowego. 16.05 Wiad. gosp. 16.15 Dom i szkoła: Ku wspólnym celom — gawęda dr. Ant. Karpowicza. 16.30 Koncert kameralny (z Krakowa). 17.00 Kryzys wojny światowej — odczyt, wygł. dr. Wacław Lipiński. 17.15 W przybytku muz na wiedeńskim poddaszu — aud. słowno - muz. 18.00 Aud. dla wsi. 18.30 Nasz język. 18.40 Zakład czy rodzina? — dyskusję zagai Róża Czaplińska. 19.00 Koncert rozrywkowy (ze Lwowa). 20.40 Dziennik. 21.00 Koncert chopinowski w wyk. Marii Wiłkomirskiej — fortepian. 21.30 Wieczór literacki. 22.00 Koncert Ork. B. B. C. — płyty. 22.55 Przegląd prasy i ost. dzien.

WARSZAWA II: 14.00 Trio P. R. 15.00 Z oper francuskich — płyty. 15.35 Bruckner: Symfonia — płyty. 16.40 Wiad. sportowe. 16.45 Parę informacyj. 16.50 Pieśni i arie w wyk. Izy Roli. 17.10 Pog. akt. i społ. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.35 Program na jutro. 17.40 Muz. tan. — płyty. 21.00 Kwadrans poetycki. 21.15 Muz. lekka i tan. 22.50 R. Schumann — płyty.

CZWARTEK, 6 października

WARSZAWA I: 6.30 Pieśń. 6.35 Muz. (płyty). 7.00 Dziennik por. 7.15 Muz. (płyty). 7.45 Gimnastyka. 8.00 Aud. dla szkół. 11.00 „Melodie Polesia". 11.25 F. Mendelssohn: Koncert skrzypcowy (płyty). 12.00 Hejnał. 12.03 Aud. południ. 15.00 Rozmowę technika z młodzieżą przeprowadzi Wacław Frenkiel. 15.15 Kłopoty i rady: „Pani Krystyna zmienia mieszkanie". 15.30 Muzyka obiadowa. 15.55 Dziennik. 16.00 Wiad. gospod. 16.15 „Wśród chałupników" — odczyt. 16.35 Pieśni polskie w wyk. Janiny Szczygłówny. 17.00 „Od ścieżki do autostrady" — pog. 17.15 Soliści: Janina Wysocka - Ochlewska — (fortepian), Tadeusz Ochlewski — (skrzypce). 17.50 Pog. 18.00 „Bolesław Prus — nasz wielki pisarz". 18.30 „O tytułach muzycznych" — pog. 19.00 Koncert rozrywkowy (z Katowic). 20.40 Dziennik. 21.00 „Sami odbudowaliśmy — co wojna zniszczyła" — pog. 21.10 Koncert kameralny (z Poznania). 21.35 Fragm. z pow. Edwina Jędrkiewicza „Droga z Martynowic". 21.55 Arie z włoskich oper (płyty). 22.55 Przegląd prasy i ost. dzien. 23.05 Koncert symf. pod dyr. G. Fitelberga. W programie utwory K. Szymanowskiego.

WARSZAWA II: 14.00 Muzyka hiszpańska. 15.15 Kwintet Miszułowicza. 16.15 Rec. śpiewaczy E. Bendera. 16.40 Wiadomości sportowe. 16.45 Parę informacyj. 16.50 Utwory wiolonczelowe w wyk. H. Kowalskiej - Trzonkowej. 17.10 „Wrogowie niewidzialnego mikroba" reportaż. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.35 Program. 17.40 Muz. tan. (płyty). 21.00 Koncert popularny (płyty). W przerwie ok. g. 21.30: Intuicja i logika w nauce — odczyt. 22.15 Muz. tan. z płyt i z dancingu.

List Lotem zastępuje telegram

P. G. WODEHOUSE

W STARYM DWORZE

72) Z angielskiego przełożyła B. KOPELÓWNA

ROZDZIAŁ XVI.

Upalne popołudnie ustępowało już miejsca chłodnej ciszy wieczoru, gdy pan Bulpitt dotarł do gospody „Pod Gęsią i Gąsiorem". Skierował kroki ku barowi i stwierdził z zadowoleniem, że nie było tam nikogo, z wyjątkiem młodej blondynki, stojącej za ladą i odgrywającej rolę psa Św. Bernarda w stosunku do spragnionych podróżników w Walsingford Parva. Z nią właśnie Bulpitt chciał porozmawiać.

Powitała go przyjaznym uśmiechem. Była to córka brata J. B. Attwatera, mieszkającego w Londynie która została przysłana przez rodziców po to, aby była miłą i pożyteczną dla rodzinnego „bogacza", właściciela gospody pod „Gęsią i Gąsiorem". Dziewczyna odnosiła się z wielką niechęcią do tej „psiej dziury", w której się znalazła. Miała nie wiele do zrobienia w Walsingford Parva — i nikogo, z kim mogłaby to robić. Klientela, składająca się z czcigodnych wieśniaków, którzy — po zakomunikowaniu jej, że dzień jest piękny — skłonni byli pogrążać się w pełne zadumy milczenie, trwające mniej więcej od dziesięciu do dwudziestu minut — nudziła ją. Jedyną świetlaną plamą w jej szarym życiu był pan Bulpitt.

Trzydzieści lat, spędzonych na baraszkowaniu z kelnerkami w restauracjach, w których podawano drugie śniadanie na poczekaniu — na przestrzeni od Maine do Kalifornii — rozwinęły w Samuelu Bulpitt'cie nie zrównaną technikę w stosunkach z płcią piękną.—to też odrazu stał się on gorącym faworytem tymczasowej kelnerki „Pod Gęsią i Gąsiorem".

— To, co zawsze, panie Bulpitt? — zapytała pogodnie.

— To, co zawsze — potwierdził Bulpitt. — Ale co to? Uczesała się pani inaczej.

— Że też pan to zauważył? Jak wyglądam?

— Doskonale. Jak Greta Garbo.

— Naprawdę pan tak myśli?

— Rozumie się.

— W Londynie większość chłopców uważa, że wyglądam raczej, jak Myrna Loy.

— Przypomina ją pani także trochę. I Ginger Rogers... Ma pani pudełko z zapałkami?

— Proszę.

— Pokażę pani sztukę —— rzekł Bulpitt.

Pokazał trzy, ku wielkiemu zadowoleniu dziewczyny. Osiągnąwszy w ten sposób przyjazną atmosferę, Bulpitt przez kilka chwil, popijając w milczeniu piwo.

— Mieliśmy tu dziś po południu trochę urozmaicenia — rzekła panna Attwater. Oczywiście było to w czasie mojej nieobecności — takie już mam szczęście! Ale Myrtle opowiedziała mi. To ta dziewczyna z migdałami.

— Ach, tak?

— Nie wiem, o co to wszystko poszło, ale sir Buckstone Abbott gonił ze szpicrutą jakiegoś młodzieńca po całym ogrodzie.

— Czyżby?

— Powiedziałam do Myrtle:

„No, cieszę się, że czasami zdarza się tu jakieś urozmaicenie. No, bo ze wszystkich trupiarni na świecie... Czy nie wydaje się tu panu trochę za cicho?

— Gdy pani będzie w moim wieku, polubi pani ciszę.

— W pańskim wieku!

— Sto cztery lata. Nie powiem, że uważałbym był to miejsce za bardzo ożywione, gdy byłem młody.

— Ręczę, że bawił się pan wesoło w młodości.

— Nie myli się pani zbytnio, moja mała.

Pan Bulpitt, który w czasie tej wymiany zdań, rozważał w myśli, jak by najlepiej poruszyć temat, który go tu sprowadził — spostrzegł, że mu ułatwiono zadanie. Na twarzy jego pojawił się wyraz zadumy, po czym zachichotał cicho.

— Co się stało?

— O, przypomniało mi się właśnie coś, co zdarzyło się w dawnych czasach.

— Co?

— Ech, nic nadzwyczajnego.

— Ale co?

— Może to nie wyda się pani zabawne — rzekł Bulpitt skromnie. — Poprostu kawał, jaki zrobiliśmy. Są ludzie, którzy tego nie lubią.

— Myśli pan o wystrychnięciu kogoś na dudka?

— Coś w tym rodzaju.

(D. c. n.)

KRONIKA KRAKOWSKA

Wielkie zgromadzenie robotnicze w Krakowie

I znowu tak jak przed dwoma tygodniami — we wspaniałym ogrodzie Kolejarzy zebrały się olbrzymie tłumy robotników Krakowa.

Tym razem, aby wszystkim umożliwić wysłuchania przemówień zainstalowano megafony.

Tow. **Bator** zagaił zgromadzenie, wspominając najnowsze wydarzenia na arenie międzynarodowej. Mówiąc o przyłączeniu zaolzańskiego Śląska do Polski, przesłał pozdrowienia robotnikom śląskim.

Deklarując niezłomną wolę walki klasy robotniczej o realizację swych postulatów, tow. Bator wezwał wszystkich robotników do wstąpienia w szeregi klasowych związków zawodowych.

Tow. **Stańczyk** zobrazował katastrofę gospodarki kapitalistycznej i wykazał bankructwo wszelkich prób ratowania się kapitalizmu przed nieuchronną zagładą.

Mówca stwierdził, że jedyną drogą wyjścia jest przebudowa gospodarki kapitalistycznej na planową, socjalistyczną. Tylko poprzez poprawę bytu najszerszych mas ludności, robotnika, chłopa i pracownika umysłowego — podkreślił tow. Stańczyk, poprzez zwiększenie ich siły nabywczej, znaleźć można wyjście z kryzysu.

Ale kapitalizm — stwierdził tow. Stańczyk — nie jest w stanie już się odrodzić. Tę poprawę bytu może dać tylko socjalizm. Dlatego wzywam was — robotnicy czerwonego Krakowa — abyście karnie stanęli pod czerwonymi sztandarami socjalizmu i tę walkę o nowy świat bez nędzy, bez bezrobocia podjęli.

Trzeba też zwalczyć ostatni bastion kapitalizmu, jakim jest wojujący faszyzm.

Ale świat musi się zbroić. Gdy nad Europą zawisła brunatna, uzbrojona pięść, trudno, aby inne narody pozostały bezbronne. To też tylko poprzez nieubłaganą walkę z faszyzmem prowadzi droga do wyzwolenia ludzkości.

Tę drogę jasno wskazuje socjalizm. Walczymy o to — kończył wśród oklasków tow. Stańczyk — aby masy pracujące, ci, którzy żywią i bronią, zdobyli wreszcie wpływ na gospodarkę, aby potężnym wysiłkiem zburzyli ustrój krzywdy i wyzysku. Walczymy o rząd robotniczo - chłopski, aby budował ustrój nowy, dobrobytu i sprawiedliwości.

Następnie zabrał głos tow. **Przybyś**, który omówił walkę o prawa polityczne.

Klasa robotnicza nie ustanie w swej walce o pełnię praw obywatelskich. Nie widzimy możliwości brania udziału w wyborach do sejmu i senatu na podstawie sławkowej ordynacji. Walczyć natomiast będziemy o zdobycie jaknajwiększego wpływu na gospodarkę samorządową. Wezwania do zapewnienia zwycięstwa liście socjalistycznej przy wyborach do Rady Miejskiej Krakowa przez wzięcie masowego w nich udziału, kończy tow. Przybyś swe przemówienie wśród oklasków.

Na trybunie pojawił się tow. **Statter**. Mówca w szerokich zarysach nakreślił sytuację międzynarodową omówił ostatnie bezkrwawe zwycięstwo Hitlera, wróżące dalszy, nieubłagany pochód hitleryzmu.

Tow. Statter nawoływał do wielkiej czujności i ostrożności wobec rosnącego naporu germanizmu.

Żądamy tych samych praw — wołał wśród entuzjazmu tow. Statter, dla Polaków w Niemczech, jakie uzyskał Hitler dla Niemców w Sudetach.

Imieniem koła inteligencji Stronnictwa Ludowego, przemawiał gorąco witany, **ob. Łukomski**.

Nic nie dzieli chłopów ze Stronnictwa Ludowego od robotników z P. P. S. Razem te dwa stronnictwa wywalczą nową Polskę ludową i demokratyczną. Zapewnienia mówcy o solidarności chłopów z Polską Partią Socjalistyczną przyjmują słuchacze **żywiołową owacją na cześć robotniczo - chłopskiego sojuszu.**

Tow. **Cyrankiewicz** referuje ciężką dolę pracowników umysłowych. Następnie tow. **Fischgrun** imieniem proletariatu żydowskiego deklarował wśród oklasków solidarność żydowskiej klasy robotniczej w walce z faszyzmem wszelkich maści. Nawiązując do żądań ruchu zawodowego, podkreślił konieczność odzyskania samorządu w ubezpieczalniach społecznych.

Imieniem kobiet stwierdziła tow. **Ciołkoszowa** — że źle byłoby, gdyby przy dzisiejszym przeglądzie naszych sił zabrakło tych, które stanowią połowę naszego ruchu.

Kobiety krakowskie stoją z podniesionym czołem, bo mają za sobą ofiarne, pełne trudu walki strajkowe. Stają do wspólnej walki z tą samą ofiarnością, niosąc wierność dla naszych sztandarów i gorącą wiarę w zwycięstwo socjalizmu.

Jako ostatni zabrał głos tow. **Cekiera**. Mówca w ostrych słowach napiętnował zbrodnie między narodowego faszyzmu. Przesłał pozdrowienie bohaterskiemu ludowi hiszpańskiemu. Następnie podkreślił rolę rodzimego faszyzmu oraz wezwał robotników do dalszego, wytrwałego marszu pod czerwonymi sztandarami, aż do zwycięstwa.

Rezolucja została przyjęta jednomyślnie.

Tow. Bator na zakończenie stwierdził, że ta wielka narada czerwonego Krakowa nie zostaje bynajmniej zakończona, ale tylko odroczona, do czasu, w którym trzeba będzie decydować o nowych posunięciach klasy robotniczej.

Wśród śpiewów pieśni robotniczych rozchodziły się zebrane masy krakowskich robotników.

Tragiczna pomyłka

Właściciel cegielni Czyż ze Sławkowa, przypuszczając, że dobijają się do niego złodzieje, strzelił ze strzelby, naładowanej śrutem do podejrzanych, którymi okazali się jego robotnicy: Stefan Krzemieński i Ludwik Kuśmierczyk.

Jeden z robotników, Krzemieński, został zabity na miejscu, a Kuśmierczyk ciężko ranny.

Podaje się do wiadomości, iż dn. 17 maja 1938 r. skradziono książeczkę wojskową, dowód osobisty na nazwisko: Józef Pękala, syn Jana i Marii, ur. 3.III. 1884 r. w Kozach, powiat Biała, gmina Zbiorowa Porąbka Koło Kęt.

Echa szaleńczej jazdy

Przed Sądem Okręgowym w Krakowie toczyła się rozprawa w następującym tle:

Dnia 23 lipca b. r. Paweł Biśta jechał, śpiąc, na swym wozie. W Dębnikach zbudził go patrolujący posterunkowy P. P. celem wylegitymowania go a wtedy Biśta zaciął konia i począł uciekać Alejami w stronę parku D-ra Jordana do ulicy Lea i Gnieźnieńskiej. Pościg za nim zorganizował drugi posterunkowy, którego powiadomił jakiś rowerzysta, że galopujący woźnica przejechał policjanta. W pogoń za uciekającym puścila się wraz z posterunkowym publiczność, pieszo i rowerami, ale Biśta wziął tempo tak ostre, że niepodobna go było doścignąć. Posterunkowy wsiadł więc do auta jednego z profesorów Akademii Górniczej, który usiłował zajechać z przodu uciekającemu. Biśta atoli jechał zygzakami od strony jednej do drugiej w zawrotnym tempie czym uniemożliwił zamiary profesora. Wreszcie udało się wyminąć szaleńca. Dzielny posterunkowy wyskoczył z auta, chwycił rozbiegane go konia za uzdę i wóz skierował do fosy, czym ostatecznie uniemożliwił dalszą gonitwę. Wtedy rozszalały woźnica zaczął bić batem, kopać, gryźć i szarpać się tak, że dopiero przy pomocy kilku osób zdołano go związać sznurami i odwieźć do Wydziału Śledczego P.P.

Z tego też powodu Biśta odpowiadał przed sądem z art. 133 kk. i to z aresztu śledczego.

Tłumaczył się że nic nie pamięta, bo przed kilku laty został ciężko uszkodzony w głowę, doznając pęknięcia czaszki i wstrząsu mózgu i do dziś dnia ma w głowie duży otwór tak, że mózg jego nie ma należytego zabezpieczenia; że krytycznego dnia upił się, wypiwszy całą flaszkę żytniego wina i dlatego spał na wozie, oraz że ude rzywszy się w głowę, lub upiwszy się traci zupełnie świadomość. Świadkowie potwierdzili że oskarżony nie był trzeźwy i że jego szalona jazda robiła wrażenie niesamowite.

Wobec tego Sąd, na wniosek obrony postanowił poddać Biśtę zbadaniu sądowo - lekarskiemu, celem stwierdzenia czy jest psychicznie chorym i uchylił tymczasowy areszt.

Konkurenci mennicy powędrowali do kryminału

W warsztacie szewskim Józefa Kruczyńskiego przy pl. WW. Świętych w Krakowie znajdowała się „fabryczka" fałszywych pieniędzy. Kruczyński wraz z niejakim Tomaszem Reinoldem, karanym już za fałszerstwo pieniędzy 4-letnim więzieniem, fabrykowali 5-cio groszówki.

Obaj zasiedli na ławie oskarżonych w sądzie krakowskim, gdzie Kruczyński został skazany na 3 lata więzienia, Reinold na 5 lat więzienia.

Proces dyrektora banku krakowskiego

W sądzie krakowskim rozpoczął się, rozpisany na 11 dni, proces dyrektora banku krakowskiego Na ławie oskarżonych zasiadł Emeryk Menczer, b. dyrektor „Krakowskiej Kredytowej i Dyskontowej Spółdzielni", oraz buchalter tejże instytucji Natan Fertig.

Akt oskarżenia zarzuca Menczerowi, że w okresie lat 1930/35, wykorzystując nieświadomość około 84.000 osób, bądź też wprowadzając je w błąd, doprowadził te osoby do zawarcia niekorzystnych umów, przez kupno na raty obligacji, po cenie niewspółmiernie wysokiej. Z tego tytułu wpłacono spółdzielni około 3 miliony złotych. Akt oskarżenia obejmuje dalej szereg innych zarzutów przeciw Menczerowi, podczas gdy Fertig oskarżony jest o to, że udzielił Menczerowi pomocy, prowadząc świadomie księgi według jego wskazówek.

Historie dnia

Porzucenie dziecka. Wojciech Puzia, dozorca domu przy ul. Mitery 1. 18, znalazł na schodach tego domu dziecko płci męskiej, liczące około 4 miesiące. Dziecko oddano do żłóbka Miejskiego, a za matką wszczęto poszukiwania.

Obława. [illegible] organa P. P. obławę na terenie miasta Krakowa, w czasie której zatrzymano [illegible] osoby za [illegible] przeciw porządkowi publicznemu.

Nadto ubiegłej doby zatrzymano 11 osób za różne [illegible].

Tajemnicze zabójstwo w Wieliczce

Wieliczka żyje pod wrażeniem tajemniczego morderstwa.

W dniu tym, około godz. 21-ej, powracał do domu w Wieliczce rzeźnik tamtejszy Józef Feig Schachne. W pewnym momencie z za drzewa wyskoczył jakiś osobnik, który 4-krotnie strzelił w kierunku rzeźnika, raniąc go dwiema kulami w klatkę piersiową, a następnie w nogi i w rękę. Po dokonaniu morderczego zamachu osobnik ów zbiegł. Ciężko rannego przewiezio no do szpitala, gdzie w krótkim czasie po tem Feig Schachne zakończył życie.

Prawdopodobnie ma się tu do czynienia z zamachem morderczym, dokonanym z zemsty, gdyż osobnik, który go dokonał, nie zrabował nic.

Odczyt

W czwartek, 6 października b. r., odbędzie się w lokalu Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych przy ul. Sławkowskiej 6, o g. 19.15 Zebranie, na którym prezes Związku red. M. Statter wygłosi referat na temat: „Wybory do ciał parlamentarnych i samorządowych".

Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Pod kierunkiem reż. W. Radulskie go odbywają się próby z sztuki M. Achard'a, która będzie najbliższą premierą Teatru im. J. Słowackiego.

Środa, 5.10. „Stary mąż".

Czwartek, 6.10. „Gdzie diabeł nie może..."

Kina

ADRIA: „Druga młodość".

ATLANTIC: „Pensjonarka" i „W cztery oczy".

LOPP: „Panowie z towarzystwa" i „Jej obrońcy".

PROMIEŃ: „Królowa Wiktoria".

STELLA: „Zbrodnia i kara".

MUZEUM: „Ordynat Michorowski".

ŚWIT: „Olimpiada".

WANDA: „Profesor Wilczur".

Radio krakowskie

ŚRODA, 5 październik.

6.57 Pieśń poranna. 8.10 Muzyka lekka — płyty oraz wiadomości na dzień bieżący. 11.25 Fragmenty z oper Massenet'a — płyty z Warszawy. 14.00 Muzyka obiadowa w wyk. Ork. Rozgł. Katowickiej (z Katowic). 14.40 Pogadanka dla kobiet: „Nowości kosmetyczne", wygłosi dr. Fryderyka Amensen - [illegible]. 14.50 Program. 14.55 Lokalne wiadomości gospodarcze. [illegible] A. bniczna — Leonard Czupryk. 18.10 A[illegible]e i pieśni w wykonaniu Celiny [illegible] (sopran). Przy fortepianie Włodzimierz Ormicki. 22.05 Na progu krakowskiego sezonu literackiego — szkic literacki dr. Zygmunta Leśnodorskiego. 20.20 „Mussorgski — Debussy". Wykonawcy: Stanisława Wiśniewska (alt) i Jan Hoffman (fortepian i akompaniament). 23.05 Zakończenie audycji.

CZWARTEK, 6 października

6.57 Pieśń poranna. 8.10 Muzyka lekka (płyty) oraz wiadomości na dzień bieżący. 8.45 „Skrzynka dla dzieci wiejskich" w oprac. Toli Retingerowej. 11.25 F. Mendessohn: Koncert skrzypcowy e-moll (płyty z Warszawy). 14.00 Muzyka obiadowa (płyta za płytą). 14.50 Odczytanie programu na dzień następny. 14.55 Lokalne wiadomości gospodarcze. 18.00 „Dobry wieczór państwu" — Stanisław Broniewski. 18.10 Caruso śpiewa (płyty). 21.55 Lokalne wiadomości sportowe. 22.00 „Z warsztatów nauki": „Jak wygląda i jak pracuje Instytut Geograficzny U. J. odczyt wygłosi dr. Wiktor Ormicki, doc. U. J. 22.15 „Wszystko śpiewa" — audycja słowno - muzyczna w opracowaniu Henryka Wakszlaka. Wykonawcy: Gena Prus - Honarska W. Adam Nowtony (piosenki). Mieczysław [illegible] (akompaniament). 23.05 Zakończenie audycji.

FUTRA damskie, męskie najtaniej, dogodne warunki. [illegible] — Grodzka 1.

Kronika Śląska

Czy będzie strajk robotników budowlanych na Śląsku?

W Katowicach odbyło się wielkie zgromadzenie robotników budowlanych Województwa śląskiego. Zgromadzenie poświęcone było sprawom zarobkowym. Robotnicy budowlani domagają się ogólnej poprawy zarobków o 30 proc. dla sił pomocniczych i 22 proc. dla murarzy. Po gorącej, a czasami burzliwej dyskusji wybrano delegację, która ma złożyć do rąk Wojewody memoriał, obejmujący wszystkie postulaty pracowników budowlanych.

Na wypadek, gdyby interwencja nie dała korzystnych rezultatów, zebrani postanowili proklamować strajk w przem. bud. górnośląskiej części województwa śląskiego. [illegible] za tym zebrani delegaci robotników odrzucili kategorycznie orzeczenie komisji arbitrażowej, podwyższając zarobki pracowników budowlanych zaledwie o 4 procent.

Jak przedstawia się tło zatargu?

W dniu 26 ub. m. Komisja Arbitrażowa w Katowicach orzeczeniem swym podwyższyła zarobki w przemyśle budowlanym o 4 procent ,począwszy od dnia 28 ub. m. W myśl tego orzeczenia najwyższy zarobek fachowca budowlanego wynosić miał w I okręgu 1.[illegible] złotych, w II okr. 96, a najniższy zarobek zwykłego robotnika zależnie od wieku od 31 do 68 groszy. Zarobek kobiety wynosić miał 33 groszy za godzinę.

Zaznaczyć należy, że ostateczny termin wyrażenia zgody na wspomniane orzeczenie upływał w sobotę, 1 b. m., w południe.

Stwierdzić należy, że zarobki pracowników budowlanych na Górnym Śląsku od r. 1929 były na ogół stale obniżane, aż w końcu stanęły na poziomie zarobków robotników godzinowych.

10 sierpnia ub. roku nadzwyczajna komisja rozjemcza ustaliła na czas od 1 stycznia do 31 grudnia ub. roku cennik zarobkowy dla Górnego Śląska. Zarobki te jednak nie były respektowane przez pewne przedsiębiorstwa budowlane. Zważywszy, że zarobki w budownictwie są tylko sezonowe (6 miesięcy w ciągu roku), stwierdzić należy, że zarobki te w okresie rocznym są właściwie o połowę mniejsze.

Związki zawodowe pracowników budowlanych przedłożyły pracodawcom projekt nowego cennika zarobkowego, po czym odbyły się kilkakrotne rozmowy, w toku których pracodawcy odrzucili ostatecznie postulat podwyższenia płac, godząc się jednak wreszcie na podwyższenie płac o 5 procent. Gdy później sprawa oparła się o arbitraż, komisja pojednawcza orzekła zaledwie 4 procentową podwyżkę płac, co w szeregach robotniczych wywołało niezwykłe oburzenie i silny ferment.

Na zebraniu piątkowym zwracano przede wszystkim uwagę na to, że zarobki górnośląskich pracowników budowlanych są o wiele niższe, niż zarobki, płacone w innych dzielnicach. Górnośląski pracownik budowlany bowiem pobiera najniższe zarobki, podczas gdy w Warszawie płaci się od 1 sierpnia b. r. 1.55 zł., w Krakowie 1.28 zł., w Lublinie 1.30 zł., w Gdyni 1.25 zł. za godzinę.

Poza tym zwracano uwagę, że jeszcze w r. 1929 szołowy zarobek wynosił 1.70 zł. w 1931 roku, 1.57 zł. w 1932 r., 1.40 zł., a w 1933 r. 1.29 zł. na godzinę. W następnych latach zarobki spadały coraz niżej.

Więc jednak sprawców wykryto?

Pisaliśmy przed kilku dniami o nowych zamachach petardowych na składy i mieszkania Żydów w Rybniku. Zamachów tych było już sporo i jakoś nigdy nie wykryto sprawców. Znaleźli się oni w znanej już rubryce „nieznanych sprawców". Spowodowało to wiele pogłosek i jeszcze więcej zdziwienia. Ostatnie zamachy, zmontowane z całą czelnością, na jaką było stać zamachowców po tylu „niewykrytych" wyczynach, przebrały jednak miarkę...

Jak słychać, wykryto sprawców i osadzono w więzieniu. W najbliższym czasie staną oni ponoć wszyscy przed sądem.

Nasuwa się tu pewna sentencja, która mówi, „nie ślepy miecz karaj, lecz rękę". Istotnie, trzeba przede wszystkim sięgnąć po tych, którzy ukrywając się w cieniu, kierowali całą akcją z ukrycia. Ogólnie wiadomo, że kilku bogatych niemieckich kupców rybnickich, usiłujących się pozbyć niewygodnych konkurentów, prowadziło na terenie Rybnika politykę endeckiego „Obozu Wszechpolskiego".

Różne wiadomości

Na terenach kolejowych, obok wieży wodnej przy ul. Pocztowej w Katowicach, usiłowała pozbawić się życia przez zażycie większej dozy esencji octowej, zamężna 28-letnia Elfryda Kreis z Zawodzia (Długa 4).

Wezwanym przez kolejarzy Pogotowiem ratunkowym przewieziono ją na kurację do szpitala miejskiego. Stan jej jest poważny, ale nie zachodzi niebezpieczeństwo utraty życia.

**

Usiłowała pozbawić się życia, rzucając się do stawu kopalnianego w Chebziu, 22-letnia Hildegarda Bartoszek z Nowej Wsi (Wandy 5). Kiedy kobieta poczęła tonąć na 2-metrowej głębi, obudził się w niej żal do życia i krzykiem wzywała ratunku. Na pomoc rzucili się łowiący w pobliżu ryby, którzy desperatkę wyciągnęli z wody. Po chwilowym odpoczynku zdołała ona sama udać się do domu. Powodem usiłowanego samobójstwa ma być złe obchodzenie się z nią przez matkę.

**

W czasie od 16 do 24 września b. r. zanotowano na terenie woj. śląskiego nast. wypadki chorób zakaźnych: dur brzuszny 8, czerwonka 1, płonica 18, błonica 30, odra, 3, róża 2, krztusiec 4, gruźlica otwarta 34 (21), jaglica 3, wodowstręt 1, zatrucie mięsem 1, inne 1. W nawiasach wypadki z wynikiem śmiertelnym.

Młodociani nożowcy

Na ulicy Nowowiejskiej w Zgodzie, doszło po sprzeczce do bójki pomiędzy dwoma młokosami: 19-letnim Henrykiem Komasem i 17-letnim Gerhardem Schnerem (Nowowiejska 14), w trakcie której Kornas ugodził wielokrotnie Schnera. Szczególnie ciężkie są dwa pchnięcia w pierś. W stanie bardzo groźnym przewieziono młodzieńca do szpitala huty Batory w Wielkich Hajdukach. Lekarze mają tylko słabą nadzieję utrzymania go przy życiu.

Samobójstwo

Wydarzył się tragiczny wypadek na torze kolejowym obok rafinerii w Krośnie. W nocy z soboty na niedzielę, dnia 2 października 1938 r. 25-letni elektromonter rafinerii Krośnieńskiej, Józef Niezgoda, powracając z zabawy z narzeczoną, rzucił się pod pociąg.

Znaleziono przy nim 20 zł. i kartkę z napisem „Szukajcie 40 zł. i płaszcza, bo to już czas". (Płaszcz rzucił do fosy).

Czytajcie prasę socjalistyczną

Radio Śląskie

ŚRODA, 5 październik.

5.30 „Dzień dobry" (Wesoły montaż płytowy). 6.30 Program na dziś. 11.25 Fragmenty z oper Massenet'a — płyty z Warszawy. 14.00 Muzyka obiadowa; Wykonawcy: Orkiestra Rozgłośni Katowickiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego. 14.40 „Jak to było nad słoneczną Naroczą" (Echo wczasów wakacyjnych na Wileńszczyźnie) — pogad. Aleksego Aniszczyka. 14.50 Wiadomości bieżące i giełda.. 18.00 Koncert kameralny. Wykonawcy: Władysława Markiewiczówna — fortepian, Wojciech Smyk — obój. 18.25 Wiadomości sportowe. 22.00 Z życia gospodarczego Śląska: „Ulgi dla nowowznoszonych budowli" — pog. Jerzego Godlewskiego. 22.10 Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra Rozgłośni Katowickiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego, Ewa Nowicka — skrz.. Karol Szafranek — akompaniament. 23.05 Zakończenie audycji.

CZWARTEK, 6 października

5.30 „Dzień dobry" (Wesoły montaż płytowy). 6.30 Program na dziś. 11.25 Feliks Mendelssohn: Koncert skrzypcowy e-moll (płyty z Warszawy). 14.00 Muzyka obiadowa. Wykonawcy: Orkiestra Rozgłośni Katowickiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego. W przerwie od g. 14.20 „Jakie ziemniaki kupować na zimę" pogadanka Insp. Ryszarda Pilla. 14.50 Chwilka społeczna. 14.55 Wiadomości bieżące i giełda. 18.00 Usuwajmy zakłócenia w odbiorze radiowym — pogadanka w oprac. inż. Olgierda Chełmickiego. 18.10 Z albumu speakera. 18.25 Wiadomości sportowe. 21.55 Rozmowę ze słuchaczem przeprowadzi Jerzy Tepa. 22.05 „Wesoły wieczór" w opracowaniu Romana Paporisza i Janusza Woźniakowskiego w wykonaniu zespołu „Śląskiej Pozytywki" z udziałem Orkiestry Rozgłośni Katowickiej. 23.05 Zakończenie audycji.

Redaktor odpowiedzialny: JERZY CESARSKI.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.